



Mosina - 31 sierpnia 2025 r.

Parafia Rzymskokatolicka p.w. Św. Mikołaja w Mosinie



Program duszpasterski
Kościoła w Polsce
na rok 2024/2025

Wiadomości Parafialne

parafii mosińskiej

Nr 216 (428) Wydawca: prezbiter proboszcz Adam Prozorowski wydawane od 1930 r.

Łaska i Pokój od Boga Ojca, przez Pana Jezusa Chrystusa dzięki służbie Ducha Świętego niech będą z Wami wszystkimi.

Tymi bądź podobnymi słowami zaczynał swoje listy Apostoł Paweł. W podobny sposób zwracam się do Was ufając, że dla większości już powakacyjny bądź pourlopowy czas jest przeżywany w wewnętrznej harmonii jaką mogły dać urlopowe dni. Dla mnie osobiście był to czas owocnej posługi dla Ruchu Światło-Życie. Przez 17 dni mogłem uczestniczyć w rekolekcjach organizowanych przez tę wspólnotę. Moja radość jako proboszcza była tym większa, że wraz ze mną w rekolekcjach uczestniczyła jedna z rodzin z naszej parafii. Byliśmy w Szczecinie razem z 10 małżeństwami, gdzie poznawaliśmy prawdę o Żywym Kościele. Kształtowaliśmy siebie w myśl zasady: Posiadać siebie w dawaniu siebie. Oto istota miłości. Doświadczenie niezwykle widząc w jakich warunkach żyją bracia i siostry w wielkim mieście. Jak nie jest łatwo wyznawać wiarę w środowisku, które nie jest chrześcijańskim od zawsze. Dużą radością dla mnie była również obecność ze mną przez cały czas trwania rekolekcji naszego seminarzysty Jakuba. Kuba po raz kolejny okazał się dobrym, bogobojnym Uczniem Pana Jezusa i już mnie nie jeden raz wyręczył w pełnionych obowiązkach. Dla tych, którzy kiedyś trafią do Szczecina i będą mieli chwilkę czasu, polecam odwiedzić Kaplicy św. Eliasza. Miejsca na terenie budynków Szczecińskiego seminarium, gdzie trwa adoracja Najświętszego Sakramentu. Jest to miejsce, gdzie niebo styka się z ziemią. Naprawdę warto. Na wszelki wypadek podaję adres: *Ogród Wdzięczności, ul. Papieża Pawła VI 2.*

Ale mijające letnie miesiące przyniosły w naszej wspólnocie doświadczenie wsłuchiwania się, co Duch Święty mówi do Kościoła, słowami zmarłego papieża Franciszka. Lektura encykliki o Sercu Pana Jezusa dała nam wszystkim możliwość zapoznania się z tzw. Testamentem zmarłego Papieża. Ojciec Franciszek, jak prawdziwy uczony w Piśmie, podzielił się z nami nowym i świeżym spojrzeniem na, zdawać by się mogło, oczywiste sprawy. Dla mnie jako dla proboszcza było szczególnie ważnym, że udało nam się po raz pierwszy poprowadzić regularne nauczanie w oparciu o cały papieski dokument. Nie było to zaadresowane tylko do wybranych członków jakiejś grupy duszpasterskiej, ale do wszystkich Parafian. Z tych łam składam ogromne podziękowania Księżom Profesorowi Marianowi, Wikariuszom Maciejowi i Tomaszowi za podjęcie tematu. Z całego dokumentu szczególnie utkwiła mi w pamięci papieska myśl ukazująca nasze ludzkie serca jako kanały, poprzez które miłość Boża, owoce Paschy Jezusa zostają przelane na współczesny świat. Uczeń misjonarz, którym ma być każdy z nas, jest wezwany aby to co sam otrzyma, czym jest obdarowany od Pana przekazywać dalej. Oczywiście tych, którzy nie mogli uczestniczyć w liturgiach, zachęcamy do lektury. Tekst

encykliki jest udostępniony na parafialnej stronie WWW.

I jeszcze jedno wspomnienie, które chciałbym przywołać w tym liście do Was, Drodzy Parafianie, 22 sierpnia dotarła do nas wiadomość o śmierci prawdziwego artysty. Umarł Staszek Sojka. Wielki człowiek, artysta i uczeń Pana Jezusa. W moim przypadku wszystko zaczęło się w roku 1982. W Lesznie (moje rodzinne miasto) w księgarni zobaczyłem białą okładkę płyty pod tytułem Matko, która nas znasz... i zarys Jasnej Góry. Jak to? W niekościelnej księgarni, płyta z piosenkami religijnymi? Znałem je z pielgrzymki. A tutaj w Księgarni i śpiewane przez „Tego” Sojkę. To był cud, że udało mi się ją kupić. Płyta długogrająca, charakterystyczny szum obracającej się płyty, kubek z herbatą i charakterystyczny głos Staszka Sojki. Nie wiem, ile było takich wieczorów, ale to właśnie on sprawił, że piosenka „Matko, która nas znasz” stała się dla mnie swoistym katechizmem maryjnym. Jeżeli nie znasz tej pieśni (rzadko jest ona śpiewana dzisiaj. Być może jej czas już minął. Ale czy na pewno?) Zachęcam, aby ją sobie przy okazji odsłuchać. Uważam, że warto. Niech zachętą będzie refren i pierwsza zwrotka: (Pozostałe znajdziecie w Internecie albo w pielgrzymkowych śpiewnikach pod tytułem „Litania do Matki Boga i ludzi”)

Refren:

Matko która nas znasz
Z dziećmi Twymi bądź
Na drogach nam nadzieją świeć
Z Synem Twym z nami idź

Zwrotka:

Z wszystkich niewiast wybrana
Przyjdź i drogę wskaż
Córko ludu Bożego
Do Syna Twego nas prowadź
Służebnico pokorna
Pokój światu daj

Zwrotki są tak zbudowane, że na przemian jedna opisuje kim Maryja jest, a następna, jest naszą prośbą do Niej. Tyle o początkach.

Potem była „Tolerancja” i słowa, które brzmią do dzisiaj w uszach: *Na miły Bóg Życie nie tylko po to jest, by brać Życie nie po to, by beczynnie trwać I aby ŻYCIE siebie samego trzeba dać....* Byłem wtedy młodym prezbiterem i razem z młodzieżą szukaliśmy inspiracji biblijnych w tym tekście. To było coś. (Jakbyście chcieli sobie tekst odświeżyć to zachęcam, aby poszukać wątków biblijnych w tej piosence. Warto. To były czasy, gdy artyści śpiewali z mocą i całą salą słowa, które niosły otuchę i nadzieję.

dokończenie na str. 2

dokończenie ze str. 1

Z tamtych czasów został koncert Sojki i Yaniny. Mogłem na nim być razem z młodymi. I pamiętam spojrzenie Staszka, kiedy zobaczył w pierwszym rzędzie duszpasterza otoczonego młodzieżą. Ten błysk w oku i delikatny gest jest ok. Dobrze, że jesteś i potem wspólne śpiewanie. Kto był na koncercie, ten wie. J

Dobre są wspomnienia, ale nie na nich się koncentrujemy. Idziemy w przyszłość jako „Pielgrzymi nadziei”. Kto z Parafian jeszcze nie odwiedził kościoła jubileuszowego i nie przyjął daru odpustu w swojej własnej intencji proszę, aby to uczynił. Naprawdę warto. Najbliżej nas Luboń, Parafia św. Jana Bosko i Sanktuarium bł. Edmunda Bojanowskiego.

Z czekających nas wydarzeń myślimy już o 7 Października. Wtedy przeżywać będziemy 2 Światowy Dzień Różańca. Na godzinę 19. 00 zapraszam wszystkich Parafian do Kościoła na wspólny różaniec. Tych, których z różnych powodów nie będzie,

proszę abyście w tym miejscu, w którym będziecie, odmówili chociaż jedną dziesiątkę różańca.

Kochani, na koniec ogromna prośba. Proszę pielęgnować swoją podstawową tożsamość DZIECKA BOŻEGO. Wszystkie inne tożsamości są pomniejsze. Proszę, abyście tak patrzyli na siebie nawzajem. Wiem, że niekiedy zdarzy się na społecznościowych mediach umieszczać różne zapisy. Wiem, że nie wszyscy macie takie samo spojrzenie na sprawy naszej ziemskiej Ojczyzny i tego, co się w niej dzieje. Ale to co nas łączy, musi być silniejsze od tego co nas dzieli. I może właśnie warto sobie czasami posłuchać słów Staszka „Problemy twoje, moje, nasze boje, polityka A przecież każdy włos jak nasze lata policzony... i potem Matko, która nas znasz z dziećmi Twymi bądź, na drogach Nam nadzieją świeć.... Wszystkim z serca błogosławię i życzę: Miejcie nadzieję nie tę lichą marną

Szalom Wasz w Mesjaszu prezbiter Adam

Pielgrzymi Nadziei

Papież Franciszek zaprosił cały Kościół do pielgrzymowania, szczególnie w roku jubileuszowym. Arcybiskup Stanisław Gądecki ustanowił w Archidiecezji Poznańskiej – 19 kościołów jubileuszowych Roku Świętego 2025, umożliwiając nam pielgrzymowanie i owocnie przeżywać ten święty czas.

Nasz Proboszcz, Adam Prozorowski pierwsze kroki skierował już w styczniu do Lubonia, do sanktuarium bł. Edmunda Bojanowskiego. Już podczas tego wyjazdu przekonaliśmy się o wielkiej mocy i wielkiej wartości odwiedzania tych miejsc wyznaczonych przez Arcybiskupa. Największą wartością jest uzyskanie odpustu zupełnego dla siebie i dla osób zmarłych. Następnym z odwiedzanych miejsc było Sanktuarium Św. Urszuli Ledóchowskiej w Pniewach. Już w autokarze Proboszcz Adam Prozorowski przygotował nas przez modlitwy i śpiew do owocnego przeżywania Mszy Św. I uzyskania odpustu dla zmarłej osoby. Kolejnym miejscem pielgrzymowania stało się Sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Lubaszku oraz Bazylika w Szamotułach. Udaliśmy się także do Sanktuarium Matki Bożej Uzdrawienia w Smolicach. Jest to sanktuarium, które słynie z cudownych uzdrowień. Tu również mogliśmy uprosić Matkę Bożą o uzdrowienie. Do wspomnianego Sanktuarium wchodziłmy bez butów, z szacunkiem, w skupieniu i z powagą. Było to silne przeżycie „Wejście do Nieba”. W Smolicach przywitał nas miejscowy proboszcz oraz Biskup Grzegorz Balcerek.

W drodze powrotnej wstąpiliśmy do Borku Wielkopolskiego do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia.

W każdym z tych miejsc jesteśmy bardzo radośnie przyjmowani przez przewodników. Poznajemy historię kościołów oraz różne ciekawe wydarzenia. Podczas podróży autokarem przez okna podziwiamy piękną przyrodę, i zachwycamy się naszą wspaniałą Polską. Proboszcz Adam Prozorowski zachęca nas do modlitwy i śpiewu. Radosnym śpiewem żegnamy Sanktuarium, które nawiedziliśmy.

Z dużą niecierpliwością „Pielgrzymi Nadziei” oczekują na kolejny wyjazd do miejsc jubileuszowych.

Maria Kosz

Data	Miejsce jubileuszowe	Pieczątka
15. 02. 2025	Sanktuarium św. Urszuli Ledóchowskiej w Pniewach	
26. 04. 2025	Sanktuarium bł. Edmunda Bojanowskiego w Luboniu	
	Sanktuarium Matki Bożej Liliowej w Buku	
19. 08. 2025	Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Borku Wielkopolskim	
	Sanktuarium Matki Bożej Wzruszenia w Górze Duchownej	
	Sanktuarium Narodzenia Matki Bożej w Tulcach	
	Sanktuarium Matki Bożej Ucieczki Grzeszników w Wieleńcu	
18. 05. 2025	Bazylika w Szamotułach (Sanktuarium Szamotuł Pani)	
	Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Poznaniu	
	Sanktuarium Świętości Życia w Poznaniu Kościół Zwiastowania Pańskiego	



ŚWIĘTY MIKOŁAJ Z MIRY – NASZ PATRON cz. 2

//Ilustracja na ostatniej stronie gazety/

MŁODOŚĆ ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Dzieje św. Mikołaja należy rozpocząć od wspomnienia św. Pawła Apostoła Narodów. Gdyby bowiem nie jego apostołska misja, nie byłoby św. Mikołaja. Między św. Mikołajem a Pawłem zachodzi bezpośredni związek.

Trzydzieści lat po nawróceniu na drodze do Damaszku apostoł Paweł wyruszył w pierwszą podróż misyjną /lata 47–48/. Było to dla wczesnego chrześcijaństwa jedno z najważniejszych wydarzeń – wyjście poza judaizm, ku poganom zamieszkującym świat grecko-rzymski. Podczas swojej drugiej podróży misyjnej /w latach 49–52/ Paweł zaniósł chrześcijaństwo do Europy. Dla naszej opowieści największe znaczenie ma jednak jego trzecia podróż misyjna /w latach 52–56/, albowiem autorzy ewangeliczni stwierdzają, że jednym z jej przystanków była Patara w prowincji Licyi. Paweł powołał tu do życia społeczność wierzących w Chrystusa. Dwieście lat później, wśród jej potomków urodził się Mikołaj. Ponadto, wyjątkowym zbiegiem okoliczności w trakcie rocznej podróży Pawła w kajdanach do Rzymu, statek na którym był deportowany, zawinął do Miry. Tak więc, mając do dyspozycji całe cesarstwo rzymskie, apostoł trafił do dwóch miast, w których miał żyć i działać św. Mikołaj: Patary i Miry.

Kraina Licyjska, zdaniem jednego ze współczesnych pisarzy, należy do najpiękniejszych miejsc na ziemi /Crichton, Who is Santa Claus, str. 17/. Patara oddalona około 50 km na zachód od licyjskiej stolicy Miry /dziś tureckie Demre/, położona u ujścia rzeki Ksantos, była w III wieku jednym z głównych miast licyjskich i najruchliwszych portów antycznego świata. Stosunkowo nieliczna Licia zachowała swą tożsamość przez ponad 2500 lat. Wchodziła wtedy w skład ogromnego imperium perskiego /550 – 330 p.n.e./, później przez ponad 400 lat przynależała do greckiego imperium Aleksandra Wielkiego, a przez kolejne dziesięć wieków do cesarstwa rzymskiego.

W połowie III wieku mieszkało w Patrze chrześcijańskie małżeństwo – Epifanes i Nona, potomkowie pogan nawróconych przez Apostoła Pawła podczas trzeciej wyprawy misyjnej. Ich największym pragnieniem było posiadanie dziecka, ale mimo upływu lat Nona pozostawała bezpłodna. Raz po raz w modlitwie przysięgali Bogu, że jeśli urodzi się chłopiec, oddadzą go na służbę Bogu. Po trzech długich dziesięcioleciach, w latach 70-tych III wieku, wydarzył się cud. Urodził się chłopiec. Rodzice nadali mu imię Mikołaj, co znaczy: Zwycięzca w oczach ludu.

Licyjczycy przywiązywali dużą wagę do wykształcenia. Mikołaj chodził więc do szkoły. Odrabiał lekcje, pisząc kredą na kamiennej tabliczce lub rylcem na deseczce pokrytej pszczelim woskiem. Ostрым końcem skrobał w wosku tzw. stylikiem słowa i zwroty, a potem ścierał je końcem tępym, gdy przychodziła kolej na zapisanie następnej lekcji.

Życie rodziców Mikołaja koncentrowało się wokół kościoła, który w odróżnieniu od wielkiej greckiej świątyni na wzgórzu był budynkiem niewielkim, o ścianach pokrytych freskami przedstawiającymi historię zbawienia zapisaną w Starym i Nowym Testamencie. Od chrześcijan w pierwszych wiekach wymagano niemało. Wyznawca Chrystusa co trzy godziny stał do modlitwy, podobnie jak dzisiaj wyznawcy Allacha, muzułmanie. Chrześcijaństwo nie chodzili do łaźni publicznych, gdzie działy się nieprzystojne rzeczy, a przedstawienia w amfiteatrach ocierały się o wulgarność, podobnie jak za naszych czasów. Rodziny chrześcijańskie trzymały się we własnym gronie.

Życie jednak nie sprowadzało się tylko do pracy, nauki i modlitwy. Mały Mikołaj grywał z kolegami w piłkę, bawił się w chowanego, udawał różne postacie, używając prostych rekwizytów z drewna, kości i gliny czy płótna. Rodzina bywała u sąsiadów, chodziła na przyjęcia, słuchała opowieści i muzyki. Mikołaj, jak inni chłopcy, w wolnych chwilach chodził z ojcem na wybrzeże, gdzie cały świat pukał do drzwi nadmorskiej Patary. Przybywały tu wielkie statki z Morza Czarnego i Śródziemnego a przede wszystkim statki z egipskim zbożem zmierzające do Ostii pod Rzymem.

Mikołaj bardzo lubił się modlić. Chętnie szedł o zmroku z rodzicami na obrzęd łamania chleba, jak nazywano wówczas Eucharystię. Uwielbiał słuchać diakona czytającego Pamiętniki Apostolskie – jak nazywano Ewangelię – a po nich słuchać nauki kapłana. Gdy w końcu przebiter ukazywał zgromadzonym Ciało i Krew Pana Jezusa, to czuł w sobie ogromną radość i szczęście. Po łamaniu chleba pozostawali jeszcze na uroczystym poczęstunku, tak zwanej agapie. Wtedy przyglądał się, jak wierni składają na specjalnie przygotowanym stole dary dla najbiedniejszych, które później diakon rozdzielal i zanosil potrzebującym. Kiedy już dorósł, poprosił ojca, by mógł i on pakować worki z darami dla najbiedniejszych.

Od tej pory Mikołaj często pomagał diakonowi rozdelać dary złożone przez chrześcijan spotykających się na łamaniu chleba. Gdy był już młodzieńcem, pomagał roznosić paczki najbardziej potrzebującym w okolicy. Z pomocą docierał również do niewierzących w Chrystusa. Mikołaj szybko nauczył się oceniać, czego komu brakuje, czy ktoś jest chory albo głodny, albo też cierpi w samotności. Pełnił tę posługę miłosierdzia z radością, nieraz pod osłoną nocy, aby obdarowani nie wiedzieli, kto podrzucił im dar. Wyszukiwał przy tym ludzi, o których, jak się wydawało, nikt już nie pamięta, a do których inni nie chcieli przychodzić.

Oto wzór prawdziwego chrześcijaństwa dla nas, na czasy dotknięte „znieczulicą”, o czym często mówił Bł. Stefan Wyszyński. Wzór dla nas, którym patronuje ŚWIĘTY MIKOŁAJ – NASZ PATRON.

*Ks. Marian Cynka
Mosina*

PORZĄDEK LITURGICZNY W PARAFII

ŚW. MIKOŁAJA W MOSINIE

MSZE ŚWIĘTE: NIEDZIELE I ŚWIĘTA

7.30; 9.00; 10.30; 12.00; 18.00

DNI POWSZEDNIE

pon. – sob. 8.15; 18.00

CHRZTY I i III sobota miesiąca

- katecheza kerygmatyczna dla rodziców i chrzestnych
w II i IV poniedziałek miesiąca o godz. 19.00, w salce parafialnej

- katecheza liturgiczna przed chrztem

I i III piątek miesiąca po wieczornej mszy św. w kościele

NARZECZENI

w II i IV piątek od 16.00 do 17.00

BIURO PARAFIALNE – tel. 61 8132-861

- poniedziałek 19.00 - 19.30
- środa 16.00 - 17.30
- czwartek i piątek 9.00 - 10.00

BIURO CMENTARNE:

CZYNNE w miesiącu wrześniu

wtorek 2, 9, i 30 września od 17.00 do 19.00

sobota 13 i 20 września od 9.00 do 11.00

CZYNNE w miesiącu październiku

wtorek 7, 21 i 28 października od 17.00 do 19.00

sobota 11 i 18 października od 9.00 do 11.00

BIBLIOTEKA PARAFIALNA

piątek od 10.00 do 12.00; niedziela od 11.30 do 12.00

Pielgrzymowanie ze Św. Zygmuntem Szczęsnym Felińskim



Dobrze się stało, że Święty Zigmunt Szczęśny Feliński przybył do Mosiny. Jego pierwsza wizyta miała miejsce w burzliwym czasie wiosny ludów, w 1848 roku. Wtedy to, wraz z wojskami powstańczymi, przemierzył szlak z Konarzewa przez Stęszew i Mosinę do Rogaliny, gdzie brał udział w bitwie z wojskami zaborcy pruskiego.

Drugi raz pojawił się w Mosinie za sprawą historyka Wojciecha Czeskiego, który przywrócił pamięć o udziale Świętego w wydarzeniach sprzed lat. W 2020 roku, 17 września w naszym kościele odsłonięta została tablica upamiętniająca pobyt Świętego na naszej ziemi. Oprócz tablicy, został utworzony wtedy także Wielkopolski Szlak Świętego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, prowadzący dawnym szlakiem bojowym, który Święty przemierzył.

Fragment tego szlaku z Rogalinka do Rogaliny i z powrotem, przebyli ostatnio pielgrzymi w ramach 4 oficjalnej pielgrzymki, zorganizowanej przez Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, którego Św. Zigmunt Szczęśny Feliński był założycielem. Wydarzenie to odbyło się 23 sierpnia 2025 r., a udział w nim wzięły siostry z domów w Poznaniu, Mikstacie, Wieleniu, Szamotuł, Lubienia Kujawskiego oraz z Domu Generalnego z Warszawy i Domu Prowincjalnego z Warszawy. Wraz z siostrami przybyło spore grono ich przyjaciół. Łącznie w pielgrzymce wzięło udział ponad 70 osób. Była to jak dotąd najliczniejsza pielgrzymka, świadcząca o rosnącej popularności młodego szlaku pielgrzymkowego.

Pielgrzymka rozpoczęła się mszą świętą, którą w kościele parafialnym w Rogalinku odprawił proboszcz Ks. Eugeniusz

Kiszka wraz z księżmi Stanisławem Wroną Chrystusowcem i Mariuszem Pohlem. Następnie grupa pielgrzymów wyruszyła w drogę, prowadzącą przez malownicze tereny łągów rogańskich. Wielu uczestników pierwszy raz miało okazję zapoznać się z pięknem tutejszej przyrody. W zachwyt wprowadzały ich majestatyczne stare dęby stojące wśród zielonych łąk. Chociaż sierpniowa pogoda okazała się dość kapryśna tego dnia, to pielgrzymi odnieśli wrażenie, że to Święty Zigmunt chce przybliżyć warunki pogodowe jakie tu zastał wiosną 48 roku. Bo faktycznie pogoda tego dnia była bardziej wiosenna niż letnia.

W takich to warunkach pielgrzymi dotarli do pałacu w Rogalinie, a następnie swoje kroki skierowali do pobliskiego kościoła, dawnej pałacowej kaplicy. Tu mieli okazję odwiedzić Mauzoleum Raczyńskich. Powrót do Rogalinki przez łągi prowadził nieco odmienną trasą. Podczas licznych postoi na modlitwę i odpoczynek, pielgrzymi mogli wysłuchać opowieści historyka Wojciecha Czeskiego. Zrekonstruował przebieg walk powstańczych, w których uczestniczył Święty Zigmunt. Niestety walki w 1948 roku zakończyły się niepowodzeniem. Po raz kolejny zryw okazał się nieskutecznym sposobem na odzyskanie niepodległości umiłowanej ojczyzny. Te trudne doświadczenia doprowadziły młodego wówczas Zygmunta do przekonania, że walka o przyszłość Polski powinna być ściśle związana z odbudową moralną narodu w duchu wiary katolickiej. Dalszą swoją walkę toczył na duchowej drodze do świętości, którą i dzisiaj zaleca nam dla dobra naszego i dobra naszej ojczyzny.

To bez wątpienia główny cel Wielkopolskiego Szlaku Świętego Zygmunta Szczęsnego Felińskiego.

Tomasz Kaczmarek



Widowisko Orzeł i Krzyż

W Murowanej Goślinie od 2016 roku odbywa się na przełomie czerwca i lipca największe nocne, plenerowe, widowisko przedstawiające tysiącletnią historię Polski. Przedstawienie składa się z 24 scen i inspirowane jest postaciami z obrazów m.in.: Jana Matejki, Jacka Malczewskiego i Józefa Chełmońskiego. Zaczyna się od czasów legendarnych, opowiada o Mieszku I i chrzcie Polski, o koronacji Bolesława Chrobrego, a zamyka się wydarzeniami z końca XX wieku.

Dnia 12 lipca bieżącego roku mieliśmy okazję jako parafia św. Mikołaja w Mosinie wybrać się z przebiterem proboszczem, Adamem Prozorowskim na wspólne oglądanie spektaklu. Było nas około 40 osób. Do Murowanej Gośliny dojechalismy autokarem. Deszczową aurę wynagrodziła nam w zupełności niesamowita gra ponad 300 aktorów wolontariuszy odgrywających sceny widowiska. Ponad wiek historii naszej Ojczyzny okraszony światłem, muzyką, nagłośnieniem, rekwizytami, akrobatyką i efektami specjalnymi na długo pozostaną w naszej pamięci.

Na szczególną uwagę zasługują starania i poświęcenie aktorów.

Dzięki ich grze mogliśmy ujrzeć niesamowity spektakl przedstawiający karty historii Polski w zupełnie innym wymiarze i wynieść niezapomniane wrażenia. Ta niesamowita lekcja historii łączy wiele pokoleń, jest to miejsce, które powinien odwiedzić każdy z nas.

Osobiście obejrzałam widowisko kilka razy. Za każdym razem było inaczej mimo stałego scenariusza. Trzeba pamiętać, że to przedstawienie plenerowe i pogoda ma ogromny wpływ na jego odbiór. Inaczej ogląda się spektakl w strugach deszczu a błyskawice dodatkowo rozświetlają i tak barwne występy.

Dużym atutem widowiska są zwierzęta: owce, psy pasterskie i konie, aktorzy podejmujący wyzwanie, by zadowolić publiczność. Jednak najbardziej fascynuje mnie ogrom pracy ludzi, którzy potrafią jako wolontariusze zjednoczyć się, aby zagrać dla widzów. Mimo wielu dzielących ich różnic chcą z miłości do Ojczyzny i uszanowania historii Polski zrobić coś dobrego i pięknego dla wspólnego dobra.

Marzena

O dawnym kościele i cmentarzu św. Stanisława w Mosinie cz.2.

Prebenda i majątek

Kościół pod wezwaniem świętego Stanisława w Mosinie miał ustanowioną prebendę, zapisaną w roku 1680 i zatwierdzoną przez biskupa Hieronima Wierzbowskiego 8 stycznia 1683 roku¹. Pojęcie to oznaczało rodzaj urzędu kościelnego wraz z uposażeniem, innymi słowy było to pobieranie dochodów przez osobę duchowną w zamian za obowiązki, jakie miała pełnić przy danym kościele lub ołtarzu. Zgodnie z prawem kanonicznym, był to instrument prawny, który musiał zostać zatwierdzony przez biskupa miejsca². Był on przypisany do urzędu, a nie osoby go sprawującego (prebendarza), który był jedynie administratorem, a nie właścicielem prebendy³. Uposażeniem prebendarza mogły być grunty, „domy, stawy, lasy, kapitały, dalej pewne powtarzające się należne świadczenia (pensje) pochodzące od jakiejś rodziny albo osoby prawnej oraz dziesięciny”⁴. Obowiązki administratora polegały zazwyczaj na opiece duszpasterskiej nad miejscem oraz modlitwie za fundatora i jego rodzinę. W przypadku prebendy ustanowionej przy kościele świętego Stanisława w Mosinie, fundator Szymon Piotrowicz z Mosiny przekazał 2 tysiące florenów z czynszów (danin publicznych) miasta Wschowa: połowę na ołtarz Anioła Stróża w kościele św. Wojciecha w Poznaniu, a drugą na ołtarz główny w interesującej nas świątyni⁵. Oznaczało to najprawdopodobniej jednorazową nadację kapitału lub regularnie pobierane świadczenia pochodzące z danin publicznych miasta Wschowa. Do obowiązków prebendarza zapisano następujące powinności: proboszcz parafii mosińskiej lub wikariusz miał odprawiać jedną Mszę requiem za duszę fundatora w każdym tygodniu w dniu, który uzna za dogodny, ponadto miał śpiewać jedną świętą pieśń (Psalm) co kwartał, jedną w każdym miesiącu oraz odprawiać Mszę świętą 15-tego dnia każdego miesiąca. Szymon Piotrowicz był organistą kościoła w Mosinie i został pochowany w kościele św. Wojciecha w Poznaniu 10 grudnia 1681 roku⁶, z kolei jego żona Dorota została 15 lipca 1682 roku pochowana w kościele św. Stanisława w Mosinie⁷.

Podczas wizytacji archidiacona Zalasowskiego z 1695 roku odnotowano ziemie rolne i fundacje zapisane interesującemu nas kościołowi przez mosińskich mieszczan, jednak już w 1738 roku zauważono, że kościół świętego Stanisława nie miał żadnych dochodów własnych⁸. Podobny stan zanotowano w roku 1783 – kościół nie miał funduszy ani ziemi, które były wymienione w roku 1695⁹. Uzupełnieniem tych podań jest list z 7 maja 1816 roku, który ksiądz Paweł Duszyński, ówczesny proboszcz mosińskiej parafii, wysłał do Konsystorza Generalnego w Poznaniu. Zapisał on między innymi, że fundusze kościoła św. Stanisława wynosiły 5 184 złotych polskich całkowitego kapitału, które od dawna zostały dołączone do dochodów miejscowego plebana¹⁰. Nie wiemy, w którym roku nastąpiło przeniesienie wspomnianych funduszy ani jak długo istniała prebenda, a w związku z nią także obowiązki duchowne przypisane do kościoła św. Stanisława w Mosinie. Najpóźniej wygasnąć musiała zapewne z rokiem ostatecznej rozbiórki świątyni, to jest w roku 1816.

Kapelan, prepozyt, prebendarz

Ciekawym zagadnieniem związanym z nieistniejącym już kościołem świętego Stanisława jest ustalenie, jacy kapłani

sprawowali nad nim duchową opiekę. Wiadomości zawarte w dokumentacjach powizytacyjnych są w tym zakresie nader skromne. Drugim tropem do ustalenia opiekunów kościoła są księgi metrykalne parafii w Mosinie – w zapisach chrztów adnotacje zaczynały się zazwyczaj od wymienia imienia i funkcji księdza udzielającego tego sakramentu. Problem polega na tym, że chrztów niekoniecznie mógł udzielać ksiądz sprawujący pieczę nad interesującą nas świątynią, mógł to robić także proboszcz albo zastępujący go w danej chwili kapłan. Stąd ustalone daty objęcia przez poszczególnych kapłanów-kapelanów opieki nad interesującą nas świątynią mogą nie być do końca precyzyjne. Mimo to udało się ustalić nazwiska kilku duchownych bezpośrednio „oddelegowanych” do kościoła świętego Stanisława w Mosinie.

Pierwszym z nich był Maciej Krobski, od czerwca 1688 roku wymieniony jako *capellanus [Ecclesiae] Sancti Stanislai*¹¹, czyli po polsku kapelan kościoła świętego Stanisława. Słowo kapelan nie wywołuje raczej zbyt wielu kontrowersji, choć niewątpliwie było to pojęcie mające różne znaczenia na przestrzeni wieków. Dawniej słowem łacińskim *capella* określano kaplicę, ale także mały, drewniany kościół wiejski¹². Pod słowem *capellanus* można też rozumieć nazwę duszpasterza ustanowionego przy małym kościele lub pomocnika proboszcza¹³, co idealnie oddaje rolę, jaką pełnił w Mosinie ksiądz Maciej Krobski. Co ciekawe, został on pochowany 11 lutego 1694 roku przed głównym ołtarzem kościoła św. Stanisława¹⁴. Drugim zidentyfikowanym wikarym sprawującym pieczę nad interesującą nas świątynią był ksiądz Łukasz Gliwiński, określany mianem prepozyta kościoła świętego Stanisława. Pierwszy taki zapis pochodzi z lipca 1697 roku¹⁵. Tutaj sprawa jest nieco bardziej skomplikowana – mianem prepozyta określano bowiem przełożonego kapituły lub kościoła szpitalnego¹⁶. Mosina nie miała kościelnej kapituły, a świątynia pod wezwaniem św. Stanisława w naszej opinii nie pełniła funkcji kościoła szpitalnego, do czego przejdziemy w dalszej części opracowania. Najbardziej trafne wydaje się być rozumienie tego słowa w potocznym znaczeniu jako proboszcz, które bezpośrednio wywodzi się z łacińskiego *praepositus* i czeskiego *probost*¹⁷. Księdza Łukasza Gliwińskiego można zatem uznać za swego rodzaju przełożonego (opiekuna) kościoła św. Stanisława w Mosinie, choć nie był on proboszczem miejscowej parafii.

W nawiązaniu do ustanowionej w Mosinie i przypisanej do interesującej nas świątyni prebendy, funkcja prebendarza nie była obsadzona w 1738 roku podczas wizytacji archidiacona Kaczkowskiego. Opiekę nad kościołem św. Stanisława pełnił wtedy proboszcz mosiński, ksiądz Albert Skorczewski¹⁸. Nie oznacza to jednak, że przy braku osobnego kapłana prebenda nie była sprawowana – tymczasowo zarządzając nią musiał aktualny pleban mosiński. W końcu jak informowaliśmy w poprzednich akapitach, przy braku wikarego proboszcz miejscowej parafii był zobowiązany do wykonywania obowiązków duchowych przypisanych do prebendy. Sprawa zmieniła się od sierpnia 1744, gdy w księgach metrykalnych pojawiła się wzmianka o prebendarzu kościoła św. Stanisława, księdzu Stanisławie Kleczkowskim¹⁹. Nie jest wykluczone, że funkcją objął wcześniej, jednak brak jest na to jednoznacznych dowodów. Podobnie jak

¹ AAP, Mosina – Visitatio..., sygnatura PA 261/001.

² P. T. Skoczyloda, *Zagadnienie podmiotowości prawnej prebendy w świetle uregulowań kościelnych i państwowych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, T. LXXV (2023), Zeszyt 1, s. 45.

³ Tamże, s. 53.

⁴ Tamże, s. 50.

⁵ AAP, Visitatio..., sygnatura PA 261/001; Visitatio..., sygnatura AV 23, k. 356. Dokument powizytacyjny biskupa Rydzyskiego z 1783 roku jest w tej sprawie precyzyjny i zawiera w sobie jednoznaczne wskazanie, kiedy prebenda została ustanowiona i zatwierdzona. Z kolei archidiacon Mikołaj Zalasowski w 1695 wskazywał, że całość kwoty 2 tysięcy florenów została przekazana na ołtarz w kościele św. Stanisława w Mosinie, jednak bez podania dalszych szczegółów ustanowienia prebendy. Zob. AAP, Visitatio..., sygnatura AV 18, k. 430.

⁶ AAP, Księga zgonów parafii w Mosinie (1667-1739), k. 9.

⁷ Tamże, k. 10.

⁸ AAP, Visitatio..., sygnatura AV 23, k. 357.

⁹ AAP, Mosina – Visitatio..., sygnatura PA 261/001.

¹⁰ AAP, Mosina - Akta plebanii mosińskiej dotyczące się budowy kościoła nowego i nowych budynków kościelnych, sygnatura PA 261/004.

¹¹ AAP, Księga chrztów parafii w Mosinie (1632-1714), k. 150.

¹² J. Nowacki, *Dzieje...*, s. 622, przyp. 1.

¹³ A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Sandomierz 2013, s. 89.

¹⁴ AAP, Księga zgonów parafii w Mosinie (1667-1739), k. 21.

¹⁵ AAP, Księga chrztów parafii w Mosinie (1632-1714), k. 167.

¹⁶ J. Nowacki, *Dzieje...*, s. 649.

¹⁷ Tamże, s. 622, przyp. 5.

¹⁸ AAP, Visitatio..., AV 23, k. 356.

¹⁹ AAP, Księga chrztów parafii w Mosinie (1740-1768), k. 21.

ksiądz Krobski, został on pochowany w kościele św. Stanisława. Pogrzeb księdza Kleczkowskiego odbył się 8 kwietnia 1766 roku²⁰. Z kolei 2 sierpnia tego samego roku na urząd prebendarza wprowadzony został proboszcz mosińskiej parafii, ksiądz Piotr Kosicki²¹. W dalszej części metryk kościelnych brakuje wzmianek o kolejnych kapelanach-prebendarzach interesującej nas świątyni, którzy nie pełnili równocześnie obowiązków plebańskich. Prawdopodobnie od tego momentu każdy proboszcz opiekował się kościołem św. Stanisława aż do jego rozbiórki w 1816 roku.

Kolacja mosińskiego magistratu

Prawo patronatu nad kościołem świętego Stanisława w Mosinie pełnił miejscowy magistrat, co potwierdzają kolejne wizytacje z lat 1738 i 1783²². Prawo to, zwane inaczej kolacją²³, wynikało z faktu ufundowania kościoła, co wiązało się z kolei z przywilejem przedstawiania kandydatów do sprawowania duchowej pieczy nad kościołem (prebendarzy). Przywilej ten przysługiwał mosińskiemu magistratowi od początku ustanowienia świątyni, jak i w czasach ostatniej znanej nam wizytacji kościoła św. Stanisława z roku 1783. Przedstawiciele władz miejskich zobowiązani byli do troszczenia się o materialne potrzeby świątyni. W roku 1738 ekonomami kościoła świętego Stanisława byli: burmistrz Mikołaj Łazewicz oraz wójt miejski Albert Noskowicz. Zostali oni wyznaczeni do przyjmowania darowizn, ofiar, zapisów i jałmużny na potrzeby świątyni. Ofiary te mieli składać w specjalnie do tego wyznaczonym skarbcu kościelnym zamykanym dwoma kluczami – jeden z nich przysługiwał księdzu prebendarzowi, a drugi przedstawicielowi władz miejskich. Każdego roku przedstawiali oni rachunki i wydatki do zatwierdzenia mosińskiemu magistratowi²⁴. Ten zwięzły, choć bardzo cenny opis pozwala nam doprecyzować przyczyny zbudowania w Mosinie drugiego kościoła, obok istniejącej od kilku wieków świątyni parafialnej. Został on ufundowany przez miejski magistrat i od mosińskich mieszczan pochodziło kilkanaście zapisów majątku, w tym ustanowienie prebendy w roku 1683. Przedstawiciele władz miejskich oraz ich najbliżsi byli chowani po śmierci w kościele świętego Stanisława, do czego przejdziemy w dalszych akapitach opracowania.

Pochówki kościelne i cmentarne

Na przełomie lat 1669-1767 odnotowano 33 pochówki, z czego 24 w kościele św. Stanisława, a 9 na cmentarzu okalającym świątynię, który w księgach metrykalnych określany był mianem cmentarza świętego Stanisława²⁵. Nekropolia ta zatem musiała być skromnych rozmiarów. W dalszej części metryk pogrzebów mosińskiej parafii, czyli po 1767 roku, nie odnotowano żadnych pochówków na cmentarzu lub w interesującej nas świątyni. Wśród pogrzebanych były prawie wyłącznie osoby z Mosiny, z czego większość pochodziła ze stanu mieszczańskiego. W tej części artykułu ograniczymy się do szczegółowego omówienia kilku z nich, przedstawiając cały wykaz pogrzebów w osobnym zestawieniu tabelarycznym. Oprócz pochówków dwóch księży (Mateusza Krobskiego w 1694 roku oraz Stanisława Kleczkowskiego w 1766 roku) uwagę zwraca nazwisko Mateusza Laycika, mosińskiego burmistrza, który został pochowany 23 marca 1692 roku przy głównym ołtarzu kościoła św. Stanisława. Nie oznaczało to wcale, że wszyscy miejscowi burmistrzowie znaleźli tam miejsce ostatniego spoczynku: jako przykład można podać pogrzeb burmistrza Mikołaja Rydzewicza, który miał miejsce 14 czerwca 1745 roku na cmentarzu parafialnym w

Mosinie²⁶. Problematyczne jest ustalenie dokładnych szczegółów pogrzebu Alberta Jałochy z 5 maja 1689 roku. Wpis sugeruje, że został on najpierw pochowany przy kościele św. Mikołaja, a po 7 dniach przeniesiony do kościoła św. Stanisława. Trudno jednak o precyzyjne rozszyfrowanie tej specyficznej adnotacji, ponieważ na mikrofilmie zapis jest niekompletny i na dodatek niewyraźny. Możliwe, że jego pochówek odbył się 7 dni po śmierci od razu w kościele św. Stanisława. Uwagę zwracają wpisy, w których widnieją uwagi częściowo w języku polskim, ponieważ księgi metrykalne prowadzone były w całości po łacinie. Wyszczególniliśmy je w zestawieniu tabelarycznym, przytaczając całe cytaty w języku polskim w cudzysłowie. Jako przykład można podać pogrzeb Łukasza Komornika, który miał miejsce 8 listopada 1692 roku. Został on pochowany za drzwiami kościoła św. Stanisława „gdzie baby siadają”. Oznaczało to miejsce w kościele po prawej stronie – ławki po lewej zajmowali dawniej mężczyźni. Nie było także zbiegiem okoliczności ani omyłką pisarską, że w latach 1680-1681 pochowano dwie osoby o nazwisku Albert Szulc.

Kościół szpitalny czy szpital kościelny?

Zarówno Jerzy Łojko i Jerzy Stępień²⁷, jak i (prawdopodobnie) powtarzający za nimi Błażej Matelski²⁸ postawili tezę, iż kościół świętego Stanisława w Mosinie był kościołem szpitalnym. Można jednak znaleźć kilka argumentów podważających te założenia autorów. Pierwszym z nich jest odnotowanie w wizytacji archidiakona Żalasowskiego z 1695 roku, że istniejący wtedy szpital miał uposażenie w postaci ziem rolnych, ogrodów, łąk i małych sum pieniędzy, z których najstarsza pochodziła z roku 1626²⁹. Oznaczałoby to, że szpital powstał przed rokiem 1626, natomiast interesująca nas świątynia – najwcześniej po roku 1628. Drugim argumentem jest nazewnictwo tej instytucji dobroczynnej, używanej w metrykach zgonów mosińskiej parafii. We wpisach używano zapożyczonego z greki łacińskie słowa *xenodochium*, względnie *xenodochium Mosinensis*³⁰, które oznacza dom dla pielgrzymów, szpital lub gospodę. Wpisywano także nazwę *hospitale*³¹, oznaczającą dom chorych lub szpital. Nie podawano nigdzie nazwy „szpital św. Stanisława”, jedynie „szpital”, względnie „szpital mosiński”. To kolejny dowód na to, że ta instytucja dobroczynna była starsza od interesującej nas świątyni. Gdyby faktycznie był to kościół szpitalny, to nosiłby wezwanie świętego Stanisława. Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że w księgach metrykalnych prowadzonych od 1740 roku pojawił się krótki aneks, w którym wpisywano dary przeznaczone na placówkę chorych. Na karcie tytułowej tego aneksu zapisano słowa *in Hospitale Sancti Nicolai in Mosina*³², czyli „w szpitalu świętego Mikołaja w Mosinie”.

Trzeci argument to fakt, że w żadnej znanej nam wizytacji archidiakona bądź biskupa nie określono wezwania szpitala, a w opisach kościoła św. Stanisława brak nawet cienia wzmianki o tym, że był to kościół szpitalny. W dokumentach powizytacyjnych z roku 1695 zanotowano w nagłówku (tytuł) opisywanej instytucji, że był to szpital dla ubogich (łac. *hospitale pauperum*³³), bez podania jego wezwania czy świątyni doń przypisanej. Warto przytoczyć też kontekst historyczny jako czwarty argument za tym, że kościół świętego Stanisława w Mosinie nie był kościołem szpitalnym. Józef Nowacki zauważył, iż „gdziekolwiek wezwania [szpitala – uzupełnienie moje] się spotyka, należy upatrywać w tym wyraźny ślad istnienia także związanego z nimi kościoła” oraz „gdzie nie było osobnego dla nich kościoła, pełnił ją [tj. pieczę nad szpitalem – przyp. moje] pleban miejscowy”³⁴. Zatem w przypadku

²⁰ AAP, Księga zgonów parafii w Mosinie (1740-1768), k. 344.

²¹ AAP, Mosina – Visitatio..., sygnatura PA 261/001.

²² Tamże; AAP, Visitatio..., AV 23, k. 356.

²³ J. Łukaszewicz, *Krótki...*, s. 276.

²⁴ AAP, Visitatio..., AV 23, k. 357.

²⁵ Dane na podstawie AAP, Księga zgonów parafii w Mosinie (1667-1739) oraz (1740-1768), omówione szczegółowo w zestawieniu tabelarycznym niniejszego artykułu.

²⁶ AAP, Księga zgonów parafii w Mosinie (1740-1768), k. 302.

²⁷ J. Łojko, J. Stępień, *Szkice...*, s. 93.

²⁸ B. Matelski, *Historia...*

²⁹ J. Łukaszewicz, *Krótki...*, s. 276.

³⁰ Zob. np. pogrzeb Alberta z 9 grudnia 1667 roku: AAP, Księga zgonów parafii w Mosinie (1667-1739), k. 1.

³¹ Zob. np. pogrzeb Mateusza z 30 kwietnia 1739 roku: AAP, Księga zgonów parafii w Mosinie (1667-1739), k. 46.

³² AAP, Księga zgonów parafii w Mosinie (1740-1768), k. 365.

³³ AAP, Visitatio..., sygnatura AV 18, k. 428.

³⁴ J. Nowacki, *Dzieje...*, s. 649.

braku wezwania św. Stanisława trudno obronić tezę, że szpital ten miał swój osobny kościół, o którym traktuje to opracowanie. Prawdopodobnie autorzy mogli zasugerować się tytułem XIX-wiecznego szpitala mosińskiego, który faktycznie nosił wezwanie św. Stanisława. Znajdował się on na rogu ulic Szosa Poznańska i Kościelna, pod dzisiejszym adresem Szosa Poznańska 1, o czym informuje stosowna tablica zamieszczona na budynku. W tym samym miejscu znajdował się poprzedni budynek szpitala podczas wizytacji biskupiej w 1783 roku³⁵. Szpitale kościelne na ziemiach pod pruskim zaborem w 1794 roku przeszły pod zarząd miast i zostały zwrócone Kościołowi katolickiemu dopiero po 1849 roku³⁶. W dokumentach urzędowych mosińska placówka określana była mianem szpitala św. Stanisława dopiero od 1872 roku³⁷, czyli 56 lat po tym, gdy przestała istnieć interesująca nas świątynia. Było to prawdopodobnie związane z unormowaniem spraw zarządu majątkami szpitali, które nastąpiło na mocy instrukcji arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego z 25 lipca 1871 roku³⁸. Statut szpitala św. Stanisława w Mosinie został urzędowo zatwierdzony 21 maja 1873 roku³⁹.

Podsumowanie i wnioski

Kościół św. Stanisława trawiły przez wieki różne klęski, jednak budynek najwięcej ucierpiał podczas wojen napoleońskich. Został wtedy przeznaczony na skład magazynowy i pokryty słomą. Na początku roku 1815 był na tyle „zrujnowany, nadgniły i spustoszony”, że nie nadawał się do naprawy, jedynie rozbiórki. Ściany były zgniłe, sprzęty kościelne, w tym ołtarze, ambona, konfesonaj, chrzcielnica, ławy i obrazy zniszczone i spalone przez wojska, które przechodziły tutaj w trakcie wojen na początku XIX stulecia. Dodatkowo budynek był pusty i obdarty z wszelkich ozdób, przez co nie przypominał już właściwie katolickiej świątyni.

Niektóre pozostałe szczątki figur i obrazów zostały przeniesione do kościoła parafialnego w Mosinie. Z listu księdza proboszcza Duszyńskiego z 30 stycznia 1815 dowiadujemy się także, że cmentarz nie miał już wtedy ogrodzenia⁴⁰. Z kolei 20 grudnia tego samego roku mosiński pleban zalecał, by pozostałości kościoła św. Stanisława, a więc „chór, dzwonnice i inne potrzebne rzeczy” przenieść do kościoła św. Mikołaja, a pozostałe, zdadne do użycia drewno przeznaczyć na potrzeby parafii⁴¹. Zgodnie z ówczesnymi przepisami policyjnymi, budynek stwarzał niebezpieczeństwo groźbą zawalenia i wymagał naprawy, na które nie znaleziono wówczas stosownych środków finansowych⁴². Podjęto zatem decyzję o jego ostatecznej rozbiórce w roku 1816. Pozostały z niej budulec wycenił na 132 talary podkomorzy miejski Wilhelm Glatzer⁴³.

W ten sposób kościół św. Stanisława zniknął z mosińskiego krajobrazu, choć pamięć po nim nie zaginęła. W naszych badaniach dokonaliśmy poszerzenia bazy źródłowej, wzbogacając ją o teksty wizytacji oraz metryki kościelne. Szczególnie wysoko oceniamy bardzo bogatą dokumentację wizytacji biskupa Franciszka Ksawerego Rydzyńskiego z roku 1783⁴⁴, jednak objętość artykułu nie pozwoliła na jej pełne omówienie. Jest to postulat do kolejnych badań – włączenie tego cennego dokumentu do przyszłych analiz sytuacji kościoła św. Stanisława, a także całej mosińskiej parafii. Zostały tam drobiazgowo omówione rozmaite fundacje kościoła, wygląd parafialnej świątyni, przytoczono stan posiadania parafii, wygląd innych budynków kościelnych, w tym szpitala, zasięg terytorialny parafii oraz wyposażenie kościołów w paramenta liturgiczne. Otwartym postulatem pozostaje bardziej szczegółowe opisanie historii mosińskiego szpitala, który w lokalnym krajobrazie widoczny był przez kilka wieków.

Wojciech Czeski

³⁵ AAP, Mosina - Visitatio..., sygnatura PA 261/001.

³⁶ J. Nowacki, *Dzieje...*, s. 650-651.

³⁷ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Mosina (pow. poznański), Statuten des St. Stanislaus Hospitals und Zusammensetzung des Hospitalvorstandes, sygnatura 53/4384/0/1.5/91, k. 1.

³⁸ J. Nowacki, *Dzieje...*, s. 651.

³⁹ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Mosina (pow. poznański),

Statuten des St. Stanislaus Hospitals und Zusammensetzung des Hospitalvorstandes, sygnatura 53/4384/0/1.5/91.

⁴⁰ B. Matelski, *Historia...*

⁴¹ AAP, Mosina - Akta plebanii..., sygnatura PA 261/004.

⁴² B. Matelski, *Historia...*

⁴³ F. Roszak, *Ciekawostki...*

⁴⁴ AAP, Mosina - Visitatio..., sygnatura PA 261/001.

Niepowtarzalny zapach kwiatów, ziół i zbóż

Wstał piękny słoneczny dzień. W kościele Św. Mikołaja w Mosinie czuć zapach kwiatów, ziół i zbóż.

Jesteśmy w Roku Jubileuszowym i przypadające 15 sierpnia Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny ma wymiar szczególny. Została Maryja wzięta do nieba z duszą i z ciałem.

W tradycji polskiej jest to też dzień Matki Boskiej Zielnej. Jak mówi podanie trzy dni po śmierci Maryi apostołowie nie znaleźli w Jej grobie ciała tylko mnóstwo ziół i kwiatów. Dlatego w tym dniu przynosimy: kwiaty, kwitnące zioła, kłosa zboża, owoce i warzywa. Po poświęceniu zbieramy je do domu, gdzie zasuszone zawieszamy i będą przynosić mieszkańcom wszelkie dobro.

Przed ołtarz stowarzyszenia Ogródków Działkowych im. MICKIEWICZA przyniosło piękne kosze z kwiatami, ziołami i owocami. Prezbyter Proboszcz, Adam Prozorowski wody święconej nie żałował poświęcił kwiaty, zioła i nowe białe - czerwone stroje Mosińskiego Chóru (oprawa muzyczna Mszy świętej za Ojczyznę).

Jest jeszcze jedno święto 15 sierpnia: to Święto Wojska Polskiego - Święto Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej obchodzone w tym dniu na pamiątkę zwycięskiej Bitwy Warszawskiej w 1920 r. wojny polsko-bolszewickiej. Jest to też uczczenie odwagi, poświęcenia i codziennej służby Żołnierzy Rzeczypospolitej Polskiej.

Z naszą Ziemią Mosińską łączy się postać Pułkownika Pilota Aleksandra Wańkowicza Kawalera Orderu Virtuti Militari. Niestety niektórzy z mosiniaków niewiele wiedzą o tej postaci. W 1918 r. zostaje powołany przez Naczelnika Józefa Piłsudskiego do Wojska Polskiego na stanowisko Szefa Sekcji Żeglugi

Napowietrzanej. W czasie wojny 1920 prowadzi rozpoznania sił nieprzyjacielskich, niosąc ogromną pomoc strategom. Następnie zostaje skierowany do Wielkopolski, tu jest twórcą Wielkopolskich Oddziałów Aeronautycznych jednym z pionierów wojsk balonowych.

Zamieszkał ze swoją żoną w Mosinie - gdzie w okresie międzywojennym utworzył Szkołę Pilotów Szybowcowych. Zmarł w szpitalu wojskowym w Puszczykówku. Pochowano go na mosińskim cmentarzu. W rocznicę Bitwy Warszawskiej doczekał się obelisku z tablicą upamiętniającą w lesie Strzelnicy. Zawsze 15 sierpnia w naszym kościele odprowadzana jest Msza św. za Ojczyznę.

Bronisława Dawidziuk



Wielkopolskie miejsca pielgrzymkowe - TURSKO



W naszych wędrówkach po wielkopolskich miejscach pielgrzymkowych, widywaliśmy już przeróżne cudowne wizerunki. Były i obrazy duże, i małe, tworzone przez artystów znanych z imienia i twórców zupełnie anonimowych, nawiązujące wprost do innych maryjnych przedstawień czy niemające sobie podobnych. Do tej pory jednak nigdy nie spotkaliśmy się z wizerunkiem wykonanym w technice drzeworytu – grafice zaliczanej do rodzaju druku. Co więcej, pięknie osadzonego w tradycji przedstawień ludowych, choć jednocześnie wyraźnie nawiązującego do innego europejskiego wyobrażenia Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Jeśli dodam jeszcze, że z wizerunkiem tym wiąże się naprawdę niezwykła historia, to chyba już wystarczy do zaciekawienia. Udajmy się zatem do miejscowości Tursko, do kościoła św. Andrzeja Apostoła i sanktuarium Matki Boskiej Turkiej.

Tursko to niewielka wieś położona na obrzeżach pięknego Gołuchowa, o około 10 km oddalona od Pleszewa. Po raz pierwszy w zapiskach historycznych pojawia się w roku 1288. Uważa się, iż nazwa miejscowości pochodzi od słowa tur. Przez wieki była w posiadaniu różnych rodzin szlacheckich i ziemiańskich. Wielką ciekawostką jest zachowany we wsi (choć niestety w złym stanie) wiatrak koźlak z około połowy XVIII wieku. Mniej więcej w czasie, kiedy powstawał tenże wiatrak, w Tursku rozwijał się ruch

pielgrzymkowy. Wiąże się to z niezwykłą historią pewnego karczmarza i zakupionego przez niego drzeworytu z przedstawieniem Matki Boskiej z Dzieciątkiem oraz św. Katarzyną i św. Barbarą, a także archaniołem Michałem. Człowiek ten nazywał się Jan Biadała i mieszkał w oddalonych o 7 km Lenartowicach. Przez trzy lata wizerunek wisiał u niego na ścianie, a kiedy zwilgotniał, Jan ułożył go dla wysuszenia na wiązce grochu. Dnia 9 czerwca 1764 roku, około godziny 15:00, na oczach wielu ludzi obrazek uniósł się w górę i poszybował, by opaść na piaszczystym miejscu w Tursku. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w okolicy, obraz uznano za cudowny i już niebawem zaczęły do Turska przybywać pielgrzymki. Mnożyły się opowieści o łaskach za wstawiennictwem obrazu, który oczywiście umieszczono w kościele. Wówczas właścicielka tych dóbr, kasztelanowa kaliska Anna Chlebowska, zaczęła starania o oficjalne uznanie wizerunku za cudowny, co ostatecznie się stało. Zachowały się liczne świadectwa w postaci dokumentów i wotów dotyczące wielkiej rzeszy przybywających tu pielgrzymów oraz otrzymywanych przez nich łask. Wśród ponad 200 wotów najstarsze pochodzą już z 1765 roku. Narastający ruch pielgrzymkowy wymagał budowy odpowiedniego kościoła – wspomniana Anna Chlebowska rozpoczęła ten projekt w 1777 roku, a 9 lat później dokończył go proboszcz Jan Karpiński. Powstała budowla łącząca w sobie cechy stylów późnobarokowego i klasycystycznego. Świątynia ma trzy nawy z charakterystycznymi niedużymi oknami, niezbyt wysoką wieżę i pozbawione nadmiernej ilości dekoracji elewacje. W jej zdecydowanie bardziej ozdobnym wnętrzu na szczególną uwagę zasługuje sklepienie, na którym wymalowano scenę cudownego przylotu słynącego łaskami obrazu do Turska.

Ów cudowny i mający za sobą tak niezwykłą historię obraz znajduje się obecnie w ołtarzu głównym. Są to tak naprawdę trzy wizerunki – Matka Boska z Dzieciątkiem, Archanioł Michał oraz święte Barbara i Katarzyna. Obrazy wykonano w technice drzeworytu i podkolorowano w odcieniach brązowych oraz naklejono na deskę. Z czasem przykryto je złotymi sukienkami, a także umieszczono w gablocie. Ukryty tam wizerunek Maryi ma cechy charakterystyczne dla twórczości ludowej – prostotę rysunku pozbawionego perspektywy, nieskomplikowane rysy twarzy i układ postaci, a jednocześnie bogactwo dekoracji i ornamentów. Matka trzyma na lewym ramieniu Syna, a w prawej ręce berło. Uwagę zwraca Jej długi kwiecisty welon oraz pogodny, radosny wręcz wyraz twarzy. Inspiracją był tu słynny obraz Matki Boskiej z sanktuarium Mariazell w Austrii. To znane europejskie przedstawienie ktoś kilka wieków temu tak pięknie oddał tu w twórczości ludowej, nieprofesjonalnej i lokalnej. Skąd mógł przypuszczać, że w 1968 roku Matka Boska Turska zostanie koronowana?...

Tak jak kiedyś łagodnie sunął na wietrze cudowny obraz do maleńkiego Turska, tak i my podążajmy dziś do tamtejszej uśmiechniętej Mateczki po łaski ukojenia rozmaitych trosk i wyciszenia wszelkich burz.

Ania Cicha

Wiadomości Parafialne parafii mosińskiej - wydawca prezbiter proboszcz Adam Prozorowski; e-mail: prezbiteradam@gmail.com
Adres redakcji: 62-050 Mosina, ul. Kościuszki 1, tel. 61 813 29 18, www.parafiamosina.pl - opracowanie Paweł Zawieja; www.facebook.com/parafiamosina
„Wiadomości Parafialne” redaguje zespół w składzie: Wiesława Szubarga (redaktor naczelna), Stanisław Kosowicz, Tomasz Kaczmarek (redakcja techniczna), Anna Cicha, Wojciech Czeski, Włodzimierz Gabrielski, Jolanta Kapelska, prezbiter proboszcz Adam Prozorowski, Paweł Szukalski.
Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji i skracania tekstów. Wszelką korespondencję prosimy kierować na adres j.w. z dopiskiem **Wiadomości Parafialne**.

Konto Parafii: GBS Mosina 40 9048 0007 0000 3753 2000 0001
Konto CARITAS: GBS Mosina 78 9048 0007 0000 4499 2000 0001

Telefony: Probostwo: 61 813 29 18; Biuro Parafialne: 61 813 28 61

BYŁ WŚRÓD NAS



**Ks. KANONIK
JERZY GĄSZCZAK
w 50 -LECIE KAPŁAŃSTWA**

Urodził się w Odolanowie w pow. Ostrowskim, jako jedyne dziecko Czesława i Melanii z d. Loch. Ojciec zajmował się handlem prowadząc odziedziczony po rodzicach sklep „kolonialny” (dzisiaj spożywczy) i metalowy, natomiast matka wraz ze swoimi rodzicami prowadziła restaurację. Tutaj w kościele parafialnym pw.

św. Marcina przyjął swój pierwszy sakrament – chrzest św. oraz I Komunię Św.

Od najmłodszych lat uczęszczał na zajęcia do miejscowego przedszkola prowadzonego przez siostry Elżbietanki. Może ten fakt zaważył na późniejszych wyborach drogi życiowej? Edukację w zakresie wiedzy podstawowej kontynuował w tamtejszej szkole podstawowej. Był ostatnim rocznikiem szkolnym, który kończył szkołę siedmioklasową. W Odolanowie ukończył również Liceum Ogólnokształcące im. Władysława Jagiełły. Gruntowane oraz wewnętrznie umacniane od najmłodszych lat powołanie do kapłaństwa było na tyle silne, że z wyborem dalszej drogi życiowej nie było problemu. Lata 1969 – 1975 to w życiu alumna i później kleryka, Jerzego Gąszczaka okres formacji i studiów w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu.

Studia zostały zwieńczone otrzymaniem 30 maja 1975 r. z rąk abp. Antoniego Baraniaka świeceń Kapłańskich. Ta podniosła uroczystość miała miejsce w Bazylice Archikatedralnej pw. św. Apostołów Piotra i Pawła w Poznaniu. Z obrazka uroczystości prymicyjnej biją zapisane słowa z hymnu pt. Ciebie Boga Wysławiamy (Te Deum Laudamus) jakie ks. Jerzy przyjął za będące motto swego kapłaństwa *Tobie Panie zaufałem, nie zawstydzę się na wieki.*

Ks. Jerzy Gąszczak jako wikariusz rozpoczął swoją drogę posługi dla wiernych w różnych parafiach. Były to w latach: 1975-1976 Pępowo- parafia pw. św. Jadwigi, 1975 – 1978 Ostrzeszów - parafia pw. Najświętszej Maryi Panny, 1978 – 1980 Szamotuły - parafia pw. św. Krzyża, 1980 – 1987 Poznań Głuszyna - parafia pw. św. Jakuba Większego Apostoła, 1987 – 1989 Mosina - parafia pw. św. Mikołaja, 1989 – 1990 Kościan - parafa pw. Najświętszej Maryi Panny.

W 1990 r. władza duchowna, doceniając zdobyte przez ks. Jerzego doświadczenie duszpasterskie, postanowiła mianować Go

rektorem ośrodka duszpasterskiego parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Wąsowie. Gdy tylko zorientował się w zasobach i potrzebach parafii, szybko podjął decyzję o budowie kaplicy cmentarnej. Dostrzegł również potrzebę budowy nowego kościoła, gdyż klasycystyczna kaplica znajdująca się na skraju parku w bezpośrednim sąsiedztwie pałacu Szczanieckich wobec rozwijającej się parafii stawała się zbyt mała.

1 stycznia 1992 roku decyzją ks. Arcybiskupa Jerzego Stroby została utworzona samodzielna parafia pw. Wniebowstąpienia Pańskiego. Ks. Jerzy budowę nowego kościoła parafialnego rozpoczął w czerwcu 1995 roku. Wraz z budową świątyni rozpoczęto budowę plebanii. Kamień węgielny (który pochodzi z fundamentów Katedry Poznańskiej) poświęcił Ojciec Święty Jan Paweł II 3 czerwca 1997 roku, w czasie Pielgrzymki do Ojczyzny i pobytu w Poznaniu. Całość została zbudowana z ofiar parafian Wąsowa, Władysławowa i ofiarodawców indywidualnych oraz firm z różnych stron Polski. Pomoc okazali także katolicy z Bretanii we Francji z Redon. Nowa świątynia została poświęcona przez abp. Stanisława Gądeckiego 14 maja 2003 roku. Od tego dnia parafia przyjęła wezwanie Miłosierdzia Bożego. Ks. Jerzy Gąszczak zadbał również o wyposażenie kościoła w relikwie Św. Jana Pawła II oraz relikwie Św. Siostry Faustyny.

Ksiądz Kanonik Jerzy jest nie tylko wzorowym duszpasterzem, ale i cenionym nauczycielem religii w Szkole Podstawowej im. gen. Stanisława Taczaka w Wąsowie jak również w Zespole Szkół nr 2 w Nowym Tomyślu oraz w Zespole Szkół Rolniczych w Starym Tomyślu.

W Wąsowie w roku 2000 obchodził Srebrny Jubileusz Kapłaństwa a w maju 2025 r. Jubileusz 50 – lecia swojej posługi kapłańskiej. W 2003 r. w uznaniu zasług został mianowany kanonikiem. Również władze świeckie dostrzegły wkład pracy ks. Gąszczaka w rozwój kościoła i parafii, nadając Mu w 2010 r. tytuł „Zasłużony dla powiatu nowotomyskiego”.

Księżę Jubilacie

Z okazji Jubileuszu 50 – lecia kapłaństwa proszę przyjąć od mościńskich parafian życzenia:

Niech Bóg wciąż błogosławi każdy krok i słowo,

By serce kapłańskie cieszyło się na nowo.

Za lata posługi dziś składamy chwałę,

Niech Pan da Ci zdrowie, siły doskonałe.

Pięćdziesiąt lat wiernie wśród ludzi i Boga,

Niech światło Ducha dalej Cię prowadzi po drogach.

Włodzimierz Gabrielski

Imieniny!

W dniu 26 lipca są imieniny Św. Anny i Św. Joachima – rodziców Najświętszej Marii Panny. Są oni też patronami Pierwszej Róży Wspólnoty Żywego Różańca.

W każdej rodzinie świętujemy imieniny członków rodziny, tak też Wspólnota Różańcowa spotyka się przy kawie, żeby uczcić imieniny swoich Patronów, żeby się spotkać i porozmawiać. Spotkanie rozpoczyna się w kościele w Kaplicy. Po koronce do Miłosierdzia Bożego spotkanie przenosimy do salki, żeby rodzinnie świętować.

Daleko roznoszą się głosy radosnego śpiewu. Wszyscy ze smutkiem się rozstają, ale z nadzieją, że znów się spotkamy.

Z całego serca zapraszam też osoby, które wspólnie zechcą się modlić, chwalić Boga, i należeć do Wspólnoty Żywego Różańca.

zelaorka Maria Kosz



Romantyczny Świat Klary

Klara to tytułowa bohaterka mojej nowej książki pt. „Świat Klary”. Kobieta otrzymała imię po swojej prababce, kobiecie niezwykle inteligentnej, niezłomnej, energicznej i pracowitej.

„Rodzice dając swej córce to imię, chcieli nie tylko uczcić pamięć nestorki rodu, pragnęli też nadać córce imię, które jest nie najczęściej nadawane. Gdy Klara była nastolatką, marzyła o tym by być Zuzią albo Kingą. Jednak wchodząc w życie dorosłe, zaczęła doceniać swe imię i uznała, że jest romantyczne i retro, podobnie jak ona. Wygooglowała sobie informację o swoim imieniu i dowiedziała się, że: *Wywodzi się od słowa „clarus”, które oznacza „jasny”, lub „sławny”. Imię to wślawiła św. Klara, uczennica św. Franciszka z Asyżu i założycielka zakonu sióstr klarysek, najsurowszego ówczesnie zakonu kobiecego.*

Klara zaopatrzona w odpowiednią wiedzę, polubiła swoje imię, tak jak polubiła świętą, której była imienniczką i jak polubiła swój wiejski dom, w którym mieszkała wraz z mężem – Frankiem, dwojgiem dzieci Kasią, która miała 16 lat i Bartkiem, lat 12 oraz z psem – Luną i kotką – Baśką”. (Wiesława Szubarga, „Świat Klary” Wydawnictwo Poligraf 2025, s. 5.)

Życie na wsi, z dala od miejskiego zgiełku było świadomym wyborem Klary i jej męża. To życie toczy się w swoim rytmie, nieco wolniejszym niż w mieście, ale wcale nie jest nudne i obfituje w ciekawe wydarzenia, których obserwatorem i często uczestnikiem jest Klara. Klarze odpowiadały relacje sąsiedzkie nacechowane serdecznością, której sama niejednokrotnie doświadczyła. Oczywiście relacje te nie były wolne od różnorakich nieporozumień i problemów. Problemem, który daje o sobie znać, jest migracja młodych ludzi do miasta w poszukiwaniu edukacji i pracy. Na gospodarstwie pozostają rodzice, dziadkowie, których, zdarza się, że nie ma kto zastąpić. Z kolei na wsi osiedlają się osoby niezwiązane z rolnictwem. Pracując w mieście, chcą mieszkać na wsi, ale nie potrafią zaakceptować, że nocą szczerkają tu psy, o świcie pieją koguty, a zwierzęta hodowlane „przechadzają się” po łąkach.

Klara, która kiedyś także osiedliła się na wsi, miała świadomość, że są to elementy będące nieodłącznym składnikiem wiejskiego życia i w niczym go nie zaburzają, zaś rekompensatą za te rzekome „niedogodności” jest malownicza okolica otoczona lasem, jeziorem i tajemniczo wyglądającym stawem.

Miejsca te Klara często odwiedzała z Luną, ukochanym psem, oczkiem w głowie całej rodziny. Klara często spacerowała też na skraj wioski. Stała tam kapliczka z figurą Chrystusa Frasobliwego. „Patrząc na skuloną postać Jezusa siedzącego na kamieniu, Klara zawsze popadała w zadumę i pogrążała się w modlitwie. Lubiła odwiedzać kapliczkę zwłaszcza jesienią, tuż przed zmrokiem, który nazywała szarą godziną, czasem ciszy i skupienia, chwilą spotkania z własną duszą.

Źródłem kontaktu z Bogiem był także niedzielny rodzinny udział we mszy świętej. Klara uwielbiała te niedzielne wizyty w niewielkim kościółku, który stanowił perełkę architektury prezentującej cechy barokowego budownictwa. Miał przy tym niepowtarzalny zapach starego drewna i był świadkiem dawnych czasów. Zdobiły go rzeźby pokryte polichromią. W tej atmosferze Klara zagłębiała się w modlitwie, prowadziła rozmowy z Bogiem i czuła, że znajduje się we właściwym miejscu, które chroni ją przed zgiełkiem i hałasem oraz nadmiarem informacji płynących z różnych źródeł. Będąc w kościele, czuła wewnętrzny spokój, ukojenie a ze świątyni zawsze wychodziła podniesiona na duchu, z mocnym i radosnym postanowieniem, by nad sobą pracować i stawiać się lepszym człowiekiem” (Ibidem, s. 6).

Życie na wsi w towarzystwie męża i dzieci, spotkania z przyjaciółmi i sąsiadami, którym Klara pomaga w rozwiązywaniu ich problemów, spacer z Luną, bliski kontakt z przyrodą jest źródłem przeżyć duchowych i stanowi inspirację do twórczości poetyckiej, pisania wierszy, których autorką jest kobieta i które zdobywają coraz większą popularność wśród czytelników.

Pewnego dnia Klara i Franek postanawiają sprzedać będące ich własnością mieszkanie, które znajduje się w pobliskim mieście. Wynikną z tego niemałe problemy, prosta transakcja pociągnie za sobą zaskakujące wydarzenia, a ludzie w niej uczestniczący okażą się nieprzewidywalni i nieuczciwi.

Premiera książki „Świat Klary” miała miejsce 25 sierpnia, a książka jest już dostępna w księgarniach internetowych. Gorąco zachęcam do jej lektury.

Wiesława Szubarga

Wiary trzeba trzymać się z całych sił...

„Wiary trzeba trzymać się z całych sił, bez niej czymże byłoby nasze życie? Niczym, byłoby spędzone bez żadnego pożytku!... Puste słowa zastępuję modlitwami...Bóg bardzo dobrze podzielił nasze życie, przeplatając okresy radości momentami powagi. Życząc przede wszystkim tego, abyś na zawsze zachował Prawdziwy Pokój będący najcenniejszym darem, jakiego można na tej ziemi dostąpić. Gdy wzmocnimy naszego ducha najpilniejszym przykładaniem się do dzieł pobożności i gorliwości, zbadamy poruszające nas pytania, wtedy możemy rzucić się w apokat. Nie będziemy naprawdę katolikami, jeśli nie dosτούjemy naszego życia do Dwóch Przykazań Miłości. Niech nasze dusze ożywione łaską będą zjednoczone nawet wtedy, gdy w świecie materialnym tak wielka przestrzeń nas rozdziela. Życie bez wiary, bez dziedzictwa, którego się broni, bez podtrzymywania prawdy w nieustannej walce, to jest nie życie, lecz wegetacja. My nigdy nie powinniśmy wegetować, lecz żyć! Całą duszą zachęcam Was, byście możliwie najczęściej przystępowali do Stołu Pańskiego! Jezus Chrystus obiecał tym, którzy się karmią świętą Eucharystią, życie wieczne i łaski niezbędne do jego spożycia...Pan Jezus przychodzi do mnie codziennie w Komunii Świętej, a ja odwzajemniam Mu się jak mogę, choć nieudolnie, odwiedzając biedaków...Jak niezmiernie cenną rzeczą jest nasze zdrowie, którym się cieszymy. Myślę, że powinniśmy je oddać w służbę tych, którzy go nie mają. Bardzo roztropnie jest, żeby się w każdym dniu gotować na śmierć w tym właśnie dniu...Na razie żegnajcie wycieczki górskie, moim pragnieniem jest nauka, ale żebym to uczynił, potrzeba mi zastrzyku dobrej woli, przeto polecam się przyjaciołom, szczególnie ich modlitwom...Pytasz mnie, czy jestem wesoły: jakże mógłbym nie być? Dopóki wiara będzie mi dawała siłę, będę zawsze wesoły: z dusz katolickich smutek powinien być raz na zawsze wygnany. Prawdziwą szczęśliwość nie stanowią rozrywki światowe ni rzeczy ziemskie, ale spokój sumienia dany nam tylko wtedy, jeśli mamy czyste serca i umysły. Dziękuję Ci Boże, że dałeś mi poznać góry. Dziękuję wam, góry, że dałyście mi poznać Boga!... Nie ten powinien się bać, co pada ofiarą przemocy, ale ten, co

te przemoc stosuje. Gdy Bóg jest z nami, nie ma się czego bać. Przyszłość jest w ręku Boga, lepiej być nie może”.

Powyższy tekst układający się wszakże w spójną całość, złożony jest z cytatów bł. Piotra Frassatego. Stanowi on program duchowy tego młodego świętego. Urodził się 6 kwietnia 1901 roku w Turynie w zamożnej liberalnej rodzinie: ojciec był senatorem i ambasadorem Królestwa Włoch w Berlinie, matka malarką. Miał półtora roku młodszą siostrę Lucjanę. Od najmłodszych lat cechowała go wrażliwość na los ludzi z ubogich dzielnic Turynu. Posiadał charyzmat dawania i służby, można było spotkać go idącym bez płaszcza marynarki, nawet butów, które rozdał potrzebującym. Organizował łańcuch pomocy, przekonując do działania lokalną społeczność bez względu na przeciwności. Studiował inżynierię górniczą na Politechnice Królewskiej w Turynie. Zamierzał służyć w środowisku robotniczym górników. Należał do Apostolstwa Modlitwy, Federacji Katolików Włoskich, Włoskiej Młodzieży Katolickiej, udzielał się w ruchu skautowym. Wstąpił do Trzeciego Zakonu Dominikańskiego. W 1924 roku założył „Stowarzyszenie Ciemnych Typów”, którego celem był apokat wiary i modlitwy m.in. poprzez wspólne wycieczki w góry. Zmarł 4 lipca 1925 roku na chorobę Heinego - Medina.

Beatyfikował go 20 maja 1990 roku papież Jan Paweł II. Papież Leon XIV wyznaczył dzień 7 września 2025 roku dniem kanonizacji Piotra Frassatego jako patrona na czasy współczesne dla młodzieży, studentów, górników, alpinistów. Będzie to wspólna kanonizacja dwóch młodych świętych. Drugim będzie piętnastoletni Włoch Carlos Acutis (1991 - 2001), którego słynnym powiedzeniem było: „Eucharystia to autostrada do nieba”, a który założył stronę internetową poświęconą Eucharystii.

O Piotrze Frassatim więcej możemy przeczytać w książce Kingi Strzeleckiej OSU „Frassati”, Wydawnictwo „Pallotinum” Warszawa, 1989.

Jolanta Kapelska

Oaza w Mosinie



Słyszając słowo *oaza*, najczęściej pojawia się w naszych głowach obraz pustyni i niewielkiego terenu ze źródłem wody pośród palm, a dookoła namioty i odpoczywające wielbłądy. Mosina nie jest jednak pustynią, a urokliwym miasteczkiem, do którego na *Dzień Wspólnoty* wybrała się nasza grupa tzw. *Oazy Dorosłych*. Zaczniemy jednak od początku..... ☺

Oaza, to potoczna nazwa *Ruchu Światło-Życie* założonego w Polsce w latach 50-tych ubiegłego wieku, przez charyzmatycznego kapłana ks. Franciszka Blachnickiego, dziś kandydata na ołtarze. Miał On przekonanie, że Kościół potrzebuje dojrzałych chrześcijan, którzy będą świadomie przeżywać swoją wiarę jako relację z Bogiem a przez to aktywnie kształtować swoje parafie jako wspólnotę wspólnot. Z tej myśli zrodziły się rekolekcje dla ministrantów *o charakterze przeżyciowym*, ponieważ Ks. Blachnicki uważał (jak okazuje się słusznie!), że łatwiej zapamiętuje się i realizuje treści dotyczące wiary, jeśli towarzyszy temu konkretne doświadczenie i własne zaangażowanie. Rekolekcje te nazwano Oazami i do dziś nazwa ta funkcjonuje w potocznym określeniu zarówno rekolekcji jak i Ruchu.

W kolejnych latach powstały grupy i rekolekcje dla dziewcząt, potem mieszane dziecięce i młodzieżowe, studenckie, dla rodzin, aż w końcu 15 lat temu, jak grzyby po deszczu, zaczęły powstawać na terenie całego kraju grupy dla osób dorosłych. W naszej archidiecezji aktualnie mamy trzy grupy, w rejonach: Przemierowo-Obrzycko, parafii pw. Maryi Królowej na Rynku Wildeckim oraz grupa między-parafialna na terenie parafii pw. Pierwszych Polskich Męczenników w Poznaniu.

Członkowie Oazy Dorosłych to osoby pełnoletnie, które jeszcze nie założyły rodzin lub z różnych powodów żyją same (np. wdowy), a także „połówki” małżeństw, których współmałżonkowie nie czują potrzeby pogłębiania wiary. Co dwa tygodnie spotykamy się na modlitwie, studiowaniu Słowa Bożego w kontekście konkretnych tematów i poszukiwaniu sposobów *wcielania tego Słowa w życie*, a więc formujemy się. *Formacja* podstawowa, czyli *kształtowanie do dojrzałej wiary*, obejmuje trzy stopnie realizowane w ciągu kolejnych trzech lat, ale staramy się nie spieszyć. Każdy pracuje w swoim tempie i według swoich możliwości. Po tym etapie wstępnym nadal trwa formacja, ale już pogłębiająca, nazywana permanentną (ciągłą). W ciągu roku bierzemy udział w dniach skupienia, Dniach Wspólnoty całego Ruchu a także mamy różne aktywności budujące wzajemne więzi (koncerty, spotkania przy kawie, spontaniczne wyjścia i wyjazdy). Podsumowaniem roku formacyjnego są wspólne rekolekcje wyjazdowe, w ramach których uczestniczy się w tzw. *Dniu Wspólnoty*. Wszystkie oazy (dziecięco-młodzieżowe, gałęzi rodzinnej Domowego Kościoła i dorosłych), w tym samym czasie zjeżdżają się w jedno, ustalone wcześniej miejsce, aby spotkać się i podzielić doświadczeniem przeżywanego czasu.

Właśnie na takim *Dniu Wspólnoty 16 sierpnia* br. była nasza Oaza Dorosłych w parafii pw. Św. Mikołaja w Mosinie, wraz z naszym opiekunem ks. Dariuszem Piaseckim. Przyjechaliśmy z Ośrodka Rekolekcyjnego oo. Karmelitów Bosych w Zwoli, gdzie odbywaliśmy swoje rekolekcje formacyjne II^o. Cieszyliśmy się, że prezbiter Adam, proboszcz Parafii, przyjął nas z otwartymi ramionami. Jego formacja oazowa i doświadczenie charyzmatu Ruchu Światło-Życie pozwoliły nam czuć się jak u siebie w domu. Dojechały z Poznania osoby z naszej wspólnoty, które nie mogły pojechać na rekolekcje w tym terminie.

W sali na probostwie mogliśmy ugasić pragnienie i to fizyczne, i to duchowe. Wysłuchaliśmy żywej i opartej na Słowie Bożym katechezy *Żydowskie korzenie Eucharystii*, wygłoszonej przez prezbitera Adama. Fantastycznie wpisała się w treści rekolekcyjne, których tematem było uświadomienie sobie i wyjście z własnych niewoli. Próbowaliśmy podejść do tego problemu, zgłębiając Księgę Wyjścia. Drugim nurtem tematycznym rekolekcji było poznawanie tajników liturgii w oparciu o dokumenty Kościoła.

Katecheza prezbitera Adama była tak poruszająca, że długo jeszcze dzieliliśmy się nią i dyskutowaliśmy. Otrzymaliśmy też wskazówki i lekturę do dalszej, osobistej pracy. Po katechezie mieliśmy czas na indywidualną modlitwę w kaplicy adoracji. Zwieńczeniem dnia były: Eucharystia, sprawowana w parafialnym kościele oraz pamiątkowe zdjęcie. ☺ W drodze powrotnej do Ośrodka Rekolekcyjnego nie mogło oczywiście zabraknąć tradycyjnych lodów w Puszczykówku.

To był naprawdę dobry czas... ☺

Magdalena T.

Zmarli:

Wojciech Węclewski l. 79; Hilaria Klebba l. 102; Elżbieta Bogumiła Jałowiec l. 66; Roman Józef Rozmiarek l. 73; Stanisława Pawlak l. 94; Feliks Zimowski l. 97; Bolesław Kazimierz Żurawski l. 81; Marcin Łągiewka l. 48; Maria Wojtkowiak l. 88; Bartosz Sroka l. 40; Mieczysława Maria Ratajczak l. 74; Kazimierz Stanisław Miedziarek l. 83; Jacek Maria Pałka l. 76

Ochrzczeni:

Bogumił Piotrowski; Filip Mikołaj Tercjak; Zofia Wojtkowiak; Oliwier Maksymilian Rewers; Milan Kazimierz Mania; Antonina Kornelia Bałdyga; Zofia Tyma;

Intencje mszalne wrzesień 2025

Poniedziałek 1 wrzesień

8.15 – za śp. Marię, Franciszka Marcinkowskich, zm. z rodz. Marcinkowskich, Frasunkiewiczów, Wagnerów, Piaseckich, Wiśniewskich

18.00 – za śp. Bronisława i Mariusza Dymel

18.00 – za śp. Kazimierza Kołtoniaka

Wtorek 2 wrzesień

8.15 – z okazji imienin księdza Stefana z prośbą do Boga Miłosiernego o łaskę zdrowia Boże Błogosławieństwo i opiekę MB

18.00 – za śp. Teresę Nowak

18.00 – za śp. Genowefę Boczyk w 17 rocz. śm. I zm. z rodz.

Środa 3 wrzesień

8.15 – za śp. Józefa Cegłowskiego

18.00 – Nowenna do MB

Czwartek 4 wrzesień

8.15 – za śp. Reginę Sobierajewicz z prośbą o radość życia wiecznego

18.00 – za śp. Annę Szostak z prośbą o dar nieba

18.00 – za śp. Kazimierza Kołtoniaka

Piątek 5 wrzesień

8.15 – Za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o dobrą śmierć i łaskę zbawienia

18.00 – za śp. Stefanę Balcerską i Piotra Balcerskiego w 5 rocz. śm., Seweryna Drozdowskiego i zm. z rodz.

18.00 – za śp. Rafała Markowskiego w 4 rocz. śm.

Sobota 6 wrzesień

8.15 – za śp. Mariana Sobkowiaka z okazji imienin

14.30 – Msza św. ślubna

16.00 – Msza św. Jubileuszowa

18.00 – Intencje zbiorowe

Niedziela 7 wrzesień

7.30 – za śp. Marię Szefer w 5 rocz. śm. I Leszka Tomczaka z prośbą o dar nieba

9.00 – za śp. Juliana Stachowiaka w 2 rocz. śm. I zm. z rodz. Stachowiaków

10.30 – za śp. Marianę Tomczak, Wiesława Tomczak, Teresę Rąk

12.00 – za śp. Zdzisława Osmańskiego w rocz. śm.

18.00 – za śp. Stefana Przynogę w 1 rocz. śm. Oraz z okazji imienin

Poniedziałek 8 wrzesień

8.15 – W intencji parafian

18.00 – za śp. Marię, Wacława Szymczak i siostrę Fabiolę

18.00 – rez.

Wtorek 9 wrzesień

8.15 – za śp. Janinę i Edmunda Napieralskich

18.00 – O Boże Błogosławieństwo i dary Ducha św. dla Zdzisława Chudzińskiego i rodziny Chudzińskich

18.00 – za śp. Jana Leśniczaka, Jana Walczaka, Bogdana Staszaka i zm. z rodz.

Środa 10 wrzesień

8.15 – o Błogosławieństwo Boże dla małżeństwa Weroniki i Jakuba

18.00 – Nowenna do MB

Czwartek 11 wrzesień

8.15 – za śp. Alicję Łazewską z prośbą o dar nieba

18.00 – za śp. Jerzego Spaleniaka

18.00 – za śp. Jadwigę Rolof

Piątek 12 wrzesień

8.15 – za śp. Zdzisława Szady w 2 rocz. śm.

18.00 – W intencji syna Marka, Leszka i Michała z okazji imienin i urodzin, z prośbą o łaskę wiary, błogosławieństwo Boże i opiekę MB

18.00 – w 13 rocz. śm. Wandy Skrzypczak, za zmarłych z rodz. Skrzypczak, za Franciszkę i Józefa Kornatowskich z prośbą o radość życia wiecznego

Sobota 13 wrzesień

8.15 – w intencji Bożeny i Leszka z okazji 59 rocznicy ślubu, z podziękowaniem za otrzymane łaski i z prośbą o dalsze Boże Błogosławieństwo i opiekę MB i zdrowie dla całej rodziny

18.00 – Nabożeństwo Fatimskie

Niedziela 14 wrzesień

7.30 – z okazji 33 rocznicy ślubu z podziękowaniem za otrzymane łaski i z prośbą o błogosławieństwo dla jubilatów i całej rodziny

9.00 – za śp. Genowefę Szostak

10.30 – za śp. Elżbietę Klebba, Jana Klebba; Andrzeja Khunke, Weronikę i Władysława Chraplak

12.00 – za śp. Olgę i Czesława Kaczmarek, Teodora i Pelagię Szykulskich

18.00 – za śp. Teresę, Hieronima Józwiak, Sabinę, Antoniego Mielcarek, Jadwigę Szulc

Poniedziałek 15 wrzesień

8.15 – w intencji parafian

18.00 – za śp. Helenę i Dionizego Rybarczyk; Czesława Maik; Barbarę Frąckowiak; Urszulę, Franciszka Szymkowiak; Wiesława Iwańskiego; zm. z rodz.

18.00 – za śp. Elżbietę Dmyterko, Łucję Mariana Szczepańskich zm. rodziców i rodzeństwo, zm. z rodzin Daroszewskich i Szczepańskich

Wtorek 16 wrzesień

8.15 – za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o dar życia wiecznego dla zmarłych wg listy intencji

18.00 – za śp. Romana Buczyńskiego w 18 rocz. śm.

18.00 – za śp. Bożenę Wachowiak

Środa 17 wrzesień

8.15 – za śp. Grażynę Idziak

18.00 – Nowenna do MB

Czwartek 18 wrzesień

8.15 – za śp. Wojciecha Węclewskiego

18.00 – za śp. Mariana Szczepaniaka z okazji urodzin

18.00 – za śp. Jerzego Spaleniaka

Piątek 19 wrzesień

8.15 – za śp. Jerzego i Jacka Madej i zm. z rodz.

18.00 – rez.

18.00 – za śp. Bronisława Mańkowskiego w 18 rocz. śm.

Sobota 20 wrzesień

8.15 – za śp. Stanisława Króla

16.00 – Msza św. ślubna

18.00 – intencje zbiorowe

Niedziela 21 wrzesień

7.30 – za śp. Annę Szostak z prośbą o dar nieba

9.00 – za śp. Mariana Kaczmarska w 13 rocz. śm., zm. z rodz. Kaczmarskich

10.30 – za śp. Wojciecha Tomowiaka w 2 rocz. śm. I zm. z rodz.

12.00 – w intencji parafian

18.00 – za śp. Bogdanę i Stefana Markowskich

Poniedziałek 22 wrzesień

8.15 – za śp. Franciszkę, Jana Kluge, Stefana Kluge

18.00 – za śp. Danutę Figiel – Rabenda o radość życia wiecznego

18.00 – w intencji Jerzego z okazji 21 urodzin z podziękowaniem za odebrane łaski z prośbą o dalsze błogosławieństwo dla niego i całej rodziny

Wtorek 23 wrzesień

8.15 – za zm. z rodz. Cieślewiczów

18.00 – z okazji 25 rocznicy ślubu Katarzyny i Michała z podziękowaniem za otrzymane łaski i z prośbą o dalsze błogosławieństwo

18.00 – za śp. Arkadiusza Szady

Środa 24 wrzesień

8.15 – za śp. Romana Dominiak w 3 rocz. śm.

18.00 – Nowenna do MB

Czwartek 25 wrzesień

8.15 – za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o potrzebne łaski dla żyjących wg listy intencji

18.00 – za śp. Mirosława Hałas, Renatę Hałas

18.00 – za śp. Jana Filipiaka

Piątek 25 wrzesień

8.15 – za śp. Sabinę Burzyńską w 3 rocz. śm., Wandę i Feliskę Burzyńskich

15.00 – Msza św. ślubna

18.00 – za śp. Aurelię i Janusza Figiel oraz zm. z rodz. Figiel i Żerdzińskich o radość życia wiecznego

18.00 – w intencji Jakuba z okazji 24 urodzin z podziękowaniem za otrzymane łaski i z prośbą o Boże Błogosławieństwo dla niego i całej rodziny

Sobota 27 wrzesień

8.15 – za śp. Monikę i Leonarda Niemczewskich z prośbą o dar nieba

18.00 – intencje zbiorowe

Niedziela 28 wrzesień

7.30 - W intencji parafian

9.00 – za śp. Genowefę Szostak

10.30 – za śp. Henryka Stachowiaka w 11 rocz. śm., Jana, Jadwigę Szulc, Józefę, Stanisława Stachowiak, Leszka Rossę, Walerię, Wacława Witkowskich

12.00 – za śp. Jadwigę Dolata

18.00 – za śp. Michała Białego

Poniedziałek 29 wrzesień

8.15 – za śp. Leona Marciniaka

18.00 – w intencji Żywego Różańca

18.00 – za śp. Zofię Jankowiak w 1 rocz. śm.

Wtorek 30 wrzesień

8.15 – za śp. Zygrydę i Franciszka Warzych, Stanisława Kaczora z rodzicami, Kazimierę Warzych, Gabrielę Włodarczak

18.00 – za śp. Romana Kasprzyka

18.00 – za śp. Krzysztofa Szeszułę w 43 rocz. Urodzin, Lechosława, Jacka, Antoniego, Kazimierę, Bernarda Szeszułów, Marię, Jerzego, Kazimierza, Zygmunta Orłowskich i zm. z rodz.

Intencje mszalne październik 2025

Środa 1 październik

8.15 – za śp. Romana Rozmiarka

18.00 – Nowenna do MB

Czwartek 2 październik

8.15 – za śp. Ryszarda Trzcńskiego w 6 rocz. śm. I zm. z rodz.

16.00 – Msza św. ślubna

18.00 – w intencji Michała z okazji urodzin, z podziękowaniem za otrzymane łaski i z prośbą Boże błogosławieństwo dla niego i całej rodziny

18.00 – za śp. Reginę Sobierajewicz

Piątek 3 październik

8.15 – Za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o dobrą śmierć i łaskę zbawienia

18.00 – za śp. Wojciecha Marciniaka o dar nieba

18.00 – za śp. Seweryna Drozdowskiego, rodziców i rodzeństwo, Piotra Balcerskiego i zm. z rodz.

Sobota 4 październik

8.15 – Z podziękowaniem za odebrane łaski w 55 rocznicę ślubu

15.00 – Msza św. ślubna

18.00 – Intencje zbiorowe

Niedziela 5 październik

7.30 – za śp. Teresę Rutkowską w 8 rocz. śm., z prośbą o dar nieba

9.00 – za śp. Włodzimierza Łabińskiego w 9 rocz. śm.

10.30 – za śp. Romana Kasprzyka

12.00 – W intencji parafian

18.00 – z okazji imienin Tereni, z prośbą o błogosławieństwo Boże, zdrowie i opiekę MB, i za śp. Jerzego z prośbą o radość życia wiecznego

Poniedziałek 6 październik

8.15 – za śp. Henryka Wybraniec

18.00 – za śp. Jerzego Spaleniaka

18.00 – za śp. Zbyszka Radoszewskiego

Wtorek 7 październik

8.15 – z prośbą o Błogosławieństwo Boże i zdrowie dla Janusza oraz za śp. Annę Szostak z prośbą o łaskę zbawienia

18.00 – W intencji Magdaleny z okazji 19 urodzin, z podziękowaniem za odebrane łaski i z prośbą o błogosławieństwo Boże dla niej i całej rodziny

18.00 – za śp. Ewę Mansfeld

Środa 8 październik

8.15 – za śp. Jacka Pałka

18.00 – Nowenna do MB

Czwartek 9 październik

8.15 -

18.00 – za śp. Tomasza Starukiewicza

18.00 – za śp. Franciszkę i Bogdanę Józwiak

Piątek 10 październik

8.15 -

18.00 – za śp. Henryka Kalarusa

18.00 – za śp. Stanisławę Kasprzak z prośbą o Miłosierdzie Boże

Sobota 11 październik

8.15 – za śp. Annę Szostak z prośbą do Miłosiernego Boga o dar nieba

16.00 – z okazji 50 tej rocznicy ślubu Ewy i Marka Żylińskich, z podziękowaniem za odebrane łaski i z prośbą o dalsze Boże Błogosławieństwo

18.00 – Intencje zbiorowe

Niedziela 12 październik

7.30 – za śp. Leokadię w 4 rocz. śm., Szczepana, Eugeniusza Dorada i zm. z rodziny Mania

9.00 – za śp. Józefa Ławniczaka w 4 rocz. śm. I zm. z rodziny Mania

10.30 – za śp. Janinę i Jana Bączkowskich, zm. z rodz. Bączkowskich, Piechotów i Makowskich

12.00 – za śp. Romana Woźnickiego w 8 rocz. śm.

18.00 – w intencji parafian

Poniedziałek 13 październik

8.15 – za śp. Edwarda Bańkowskiego i zm. z rodziny

18.00 – Nabożeństwo Fatimskie

Wtorek 14 październik

8.15 – za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o dar życia wiecznego dla zmarłych wg listy intencji

18.00 – za śp. Marka Żukowskiego w 38 rocz. śm. I zm. z rodziny Żukowskich

18.00 – za śp. Jerzego Spaleniaka

Środa 15 październik

8.15 -

18.00 – Nowenna do MB

Czwartek 16 październik

8.15 -

18.00 – za śp. Jarosława Kujawę w 1 rocz. śm.

18.00 – za śp. Wawrzyńca, Leokadię, Teresę Nowak, Cecylię Jechorek

Piątek 17 październik

8.15 -

18.00 – w intencji ojca Marka dziękczynna za dar kapłaństwa i z prośbą o błogosławieństwo Boże i opiekę MB

18.00 - rezerwacja

Sobota 18 październik

8.15 – z okazji 45 rocznicy ślubu Małgorzaty i Andrzeja z podziękowaniem za otrzymane łaski i z prośbą o błogosławieństwo Boże oraz opiekę MB i zdrowie dla całej rodziny

16.00 – Msza św. ślubna

18.00 – Intencje zbiorowe

Niedziela 19 październik

7.30 – za śp. Krystynę Janik, Mariannę Krystkowiak, Błażę Janę Sobkowicz, Genowefę Żok

9.00 – za śp. Witolda Wąsowskiego w 10 rocz. śm., Włodzimierza Grabarczyka w 17 rocz. śm.

10.30 – za śp. Wojciecha Goszczyńskiego, zm. z rodz. Goszczyńskich i Kaczmaków

10.30 – rez.

12.00 – za śp. Lucynę Białą w 1 rocz. śm. I Michała Białego w 2 rocz. śm.

18.00 – O radość życia wiecznego dla zmarłych rodziców Krystynę i Sylwestra Gorońskich

Poniedziałek 20 październik

8.15 – W intencji parafian

18.00 – w intencji rozstrzelanych na mosińskim rynku

18.00 – za śp. Łukasza w 3 rocz. śm., Wojciecha Matuszewskich, zm. z rodz. Matuszewskich i Masztalerów

Wtorek 21 październik

8.15 – za śp. Elżbietę Jałowicz

18.00 – za śp. Jerzego Spaleniaka

18.00 – W intencji Agnieszki z okazji urodzin, z podziękowaniem za odebrane łaski i z prośbą o błogosławieństwo Boże dla Niej i całej rodziny

Środa 22 październik

8.15 – za śp. Jadwigę, Józefa Soter, Jana, Franciszkę Kluge i zm. z rodz.

18.00 – Nowenna do MB

Czwartek 23 październik

8.15 – za śp. Janinę w 18 rocz. śm., Edwarda Skrzypczak, zm. z rodz. Kowalewskich i Skrzypczaków

18.00 – za śp. Helenę Badyń w 17 rocz. śm. O dar nieba

18.00 – za śp. Stanisławę Kasprzak

Piątek 24 październik

8.15 -

18.00 – za śp. Teresę Ziętarską

18.00 – za śp. Stanisława, Rafała, Bogdanę, Stefana oraz zmarłych z ich rodzin

Sobota 25 październik

8.15 – za śp. Bolesława Rothe w 5 rocz. śm., zm. z rodz., Krystynę i Wiktora Matuszczaków, Katarzynę i Jakuba Wielgoszów

18.00 – Intencje zbiorowe

Niedziela 26 październik

7.30 – za śp. Mariannę, Mieczysława, Sergiusza Kołodziejczyk

9.00 – za śp. Genowefę Szostak

10.30 – za śp. Marię i Stanisława Makowskich, zm. z rodz. Makowskich, Bączkowskich i Piechotów

12.00 – za śp. Leszka Rosę, Jana, Jadwigę Szulc, Walerię, Wacława Witkowskich, Henryka Stachowiaka

18.00 – w intencji parafian

Poniedziałek 26 październik

8.15 -

18.00 – W Intencji Żywego Różańca

18.00 – za śp. Krystynę Kaczmarek

Wtorek 28 październik

8.15 – za wstawiennictwem NMP do Boga Ojca z prośbą o potrzebne łaski dla żyjących wg listy intencji

18.00 – za śp. Tadeusza Szulca

18.00 – za śp. Krystynę Kaczmarek

Środa 29 październik

8.15 -

18.00 – Nowenna do MB

Czwartek 30 październik

8.15 – za śp. Magdalenę Wiśniewską, Bożenę, Dorotę, Wiktora Lisek

18.00 – za śp. Krystynę Kaczmarek

18.00 – za śp. Krystynę Kowalewską

Piątek 31 październik

8.15 – za śp. Adama Ambroziaka w 2 rocz. śm.

18.00 – za śp. Mariana Szczepaniaka w 1 rocz. śm.

18.00 – za śp. Bogdanę Żmudę w 31 rocz. śm., zm. z rodz. Wiatrów, Stawików, Żmudów, Napierałów, Sloderbachów, Jerzego Skotarczaka, z prośbą do Miłosiernego Boga o łaskę zbawienia



Ilustracja do artykułu na stronie 3, pt. **ŚWIĘTY MIKOŁAJ Z MIRY** - NASZ PATRON

„Diakon, ojciec Mikołaja i Mikołaj zabrali się za rozdzielanie złożonych darów. Chłopiec wkładał do poszczególnych worków odpowiednie produkty, wypełniając skrupulatnie polecenia diakona. On zaś doskonale wiedział, ile i co należy zapakować.

– Tu włóż dwa duże chleby, oliwę, mąkę, kaszę i czternaście jabłek.

– Dużo!

– Tak, bo tobolek ten trafi do licznej rodziny – wyjaśnił duchowny, który dobrze znał potrzeby swoich podopiecznych. – A do tego... tu – wskazał na niewielką torbę – włóż pół chleba, ćwiartkę sera i kilka jabłek.

– Tylko tyle? – zdziwił się chłopiec.

– Tak, bo to dla samotnej babuleńki. Więcej jedzenia nie potrzebuje, prędzej rozmowy. Od lat jest samotna i nikt jej nie odwiedza – objaśnił diakon, pakując kolejny worek. – Do niej idę na końcu, aby móc choćby chwilę jej poświęcić.”

Cytat i ilustracja:
Piotr Kordyasz - *Święty Mikołaj z Miry*.

Ilustracja do artykułu Wiesławy Szubargi na stronie 10, „Romantyczny Świat Klary”

Klara, tytułowa bohaterka książki „Świat Klary”, wspólnie z rodziną wybrała życie na wsi, z dala od miejskiego zgiełku. Wieś, w której zamieszkała, zaspokajała jej potrzebę obcowania z pięknem, bowiem znajdowała się w malowniczej okolicy, w pobliżu lasu, który ciągnął się wokół niewielkiego jeziora i stawu. Na skraju wioski rozgościła się kapliczka z figurą Chrystusa Frasobliwego, przy której kobieta często się zatrzymywała, a pogrążając się w modlitwie, zaglądała w głąb swej duszy.

Codzienne życie w gronie najbliższych – męża – Franka i dzieci, Kasi oraz Bartka, spotkania z przyjaciółmi, rozmowy z mieszkańcami wioski, spacer z ukochanym psem po okolicy, obserwacja ludzi i przyrody stanowią inspirację do twórczości poetyckiej, pięknych wierszy, których autorką jest kobieta.

Pewnego dnia Klara i Franek postanawiają sprzedać będące ich własnością mieszkanie, które znajduje się w pobliskim mieście. Wynikną z tego niemałe problemy, a Klara, z natury ufna i przyjaźnie nastawiona do otoczenia, ze zdziwieniem stwierdzi, że prosta transakcja pociągnie za sobą zaskakujące wydarzenia, a ludzie w niej uczestniczący okażą się nieprzewidywalni i nieuczciwi.

Do tej pory Autorka wydała kilka książek, zaś „Świat Klary” to kolejna powieść wydana przez Wiesławę Szubargę we współpracy z Wydawnictwem Poligraf.

Wydawnictwo Poligraf

